Nr. 247 Piątek, 26 października 1928 Rok 118

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Sytuacja bez konturów.

Wybory do rad generalnych we Francji, decydujące o obsadzie połowy mandatów w tych ciałach, mają znaczenie jako barometr opinji w kraju i decydują pośrednio o składzie senatu, który wybierany jest przez organy samorządu. Pozatem wchodzą w grę przedewszystkiem interesy lokalne, partyjne i osobiste, gdyż okręgi są stosunkowo małe i jednomandatowe. Naoczni świadkowie agitacji wyborczej i samego aktu głosowania opowiadają o niesłychanie zawziętej walce osobistej, prowadzonej zapomocą plakatów i na zgromadzeniach. Potem, po rozegraniu się batalji wyborczej w wyborach pierwszych i ponownych wszystko ucichło, jakby dotknięte różdżką czarodziejską. Pozostaje rozpatrzenie rezultatu tych wyborów. Który można stwierdzić, że jest on niewyraźny, podobnie jak cała sytuacja polityczna we Francji.

Największe zainteresowanie przy wyborach do rad generalnych, budzą kandydatury posłów i senatorów, gdyż los tych kandydatów pozwala ocenić popularność tych polityków w obecnym momencie, względnie ich partyj. Członkowie rządu, o ile kandydowali, przeszli wszędzie znacznemi większościami, sam p. Poincaré zaś w okręgu swoim wybrany został niemal jednogłośnie. Na lewicy, która, licząc sumarycznie, uzyskała kilkadziesiąt nowych mandatów na ogólną liczbę przeszło 1500, o których decydował rozegrany akt wyborczy, przepadło kilku znanych polityków, jak b. minister i referent generalny budżetu w Izbie poselskiej, p. Lamoureux, i senator Pams, były kandydat lewicy na stanowisko prezydenta republiki na zgromadzeniu narodowem w r. 1913, z którego zwycięzcą wyszedł p. Poincaré. Socjaliści będą się martwili klęską wyborczą generalnego sekretarza partji, posła Pawła Faure'a, który nie uzyskał mandatu w reprezentowanym przez siebie w Izbie poselskiej okręgu fabrycznym Creusot. Pozatem w stanie posiadania poszczególnych partji zaszły wielkie zmiany, socjaliści centrum stracili trochę mandatów, radykali nieco zyskali, a po wyborach jeszcze jeszcze szereg wybranych pod etykietą kandydatów przyłączy się do nich.

Biorąc rzecz z ogólnego politycznego punktu widzenia, wolno sądzić, że wybory do rad generalnych stanowią wskaźnik, że w najbliższym czasie nie zanosi się na zmianę rządu we Francji. Wprawdzie radykali oświadczają, że dokonana stabilizacja waluty rozwiązuje im ręce i pozwala im wystąpić z większości „jedności narodowej", ale z drugiej strony ministrowie radykalni nie okazują w obecnej chwili specjalnej ochoty do przeprowadzki. Wprawdzie artykuły 70 i 71, wniesionego przez rząd budżetu wywołały wzburzenie specjalnie wśród radykałów i spowodowały protesty ministrów radykalnych, gdyż tendencją ich jest złagodzenie przepisów w sprawie kongregacji duchownych, lecz mimo to do konfliktu na tej platformie między Poincarem prawdopodobnie nie przyjdzie, gdyż rząd oświadczył, że wprawdzie artykułów tych nie wycofa, lecz pozostawi stronnictwom większości swobodę w głosowaniu tak, że radykali będą mogli głosować przeciw nim, nie oświadczając się przeciw rządowi.

Z drugiej strony w stronnictwach lewicy sytuacja nie jest wyklarowana. Wśród radykałów grupa p. Caillaux, byłego premiera, wypowiedziała wojnę Poincaremu, lecz z drugiej strony, grupa ta nie żyje w specjalnej zgodzie ze socjalistami i myśli raczej o stworzeniu większości centrowej pod szyldem „Koncentracji republikańskiej". Obok tej grupy są wśród radykałów i zwolennicy Poincarego i propagatorzy sojuszu ze socjalistami. Stosunek sił między temi ugrupowaniami i ostateczne stanowisko radykałów ustalone zostanie na kongresie w Angers z początkiem listopada. Socjaliści również mają kłopoty wewnętrzne ze swojem prawem skrzydłem, którego przywódcą jest Paul-Boncour, i z grupą komunizującą tak, że aktywność parlamentarna ich w najbliższym czasie nie będzie prawdopodobnie zbyt wielka.

Dlatego można postawić twierdzenie, że obecna sytuacja we Francji nie ma zarysowanych jasno konturów.

Entuzjastyczne przyjęcie Pana Prezydenta Rzpltej na Podhalu.

Zakopane, 24 październmka. (PAT). W dniu dzisiejszym po raz pierwszy witało Podhale Pana Prezydenta Rzplitej, który przybył na uroczystość poświęcenia Sanatorjum wojskowego im. Marszałka Piłsudskiego w Kościeliskach pod Zakopanem. Na granicy Zakopanego, przy bramie triumfalnej oczekiwali Pana Prezydenta Wojewoda krakowski Darowski, generalicja z Wiceministrem Konarzewskim, gen. Rouppertem, gen. Dreszerem i dowódcą O. K. Kraków gen. Wróblewskim na czele, organizacje oraz miejscowa ludność. Przybywającemu Panu Prezydentowi zgotowano serdeczną owację. Przemówienia wygłosili gen. Rouppert, komisarz Piątkiewicz w imieniu gminy oraz jeden z górali imieniem ludności.

Na granicy gminy Kościeliska oczekiwała Pana Prezydenta miejscowa Rada gminna z wójtem na czele. Po krótkim odpoczynku Pan Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej Strzelców Podhalańskich, poczem nastąpiło poświęcenie budynku, którego dokonał ks. Biskup Gall, wygłaszając odpowiednie przemówienie. Następnie zwiedzono Sanatorjum. Z kolei odbyło się śniadanie, w czasie którego wygłoszono szereg mów. Po śniadaniu Pan Prezydent przybył z powrotem do Zakopanego, gdzie w sali hotelu »Morskie Oko« przyjął hołd ludności, poczem odjechał wraz ze świtą do Krakowa.

Kraków, 24 października. (PAT). O godz. 19.15 Pan Prezydent Rzplitej przybył do Krakowa i udał się na dworzec kolejowy, gdzie wraz z Małżonką zajął miejsce w wagonie salonowym. Na pięknie udekorowanym peronie zebrali się przedstawiciele władz i liczna publiczność. Pan Prezydent zaszczycił dłuższą rozmową w wagonie reprezentantów władz. W chwili odjazdu pociągu o godz. 20.20 orkiestra odegrała Hymn narodowy, a liczne zebrana publiczność żegnała Pana Prezydenta żywiołowemi okrzykami.

Preliminarz budżetowy na rok 1929|30.

Warszawa, 25 października. (PAT). Wczoraj ukończono druk uchwalonego przez Radę Ministrów preliminarza budżetowego na rok 1929/30. Razem dochody z administracji, przedsiębiorstw państwowych i monopoli państwowych wyrażają się w budżecie sumą 5, 453,464.507 zł., wydatki sumą 5.301,176.281. Nadwyżka dochodów wynosi zatem 151,288.226 zł.

Ukraińska emigracja polityczna błaga o pomoc dla głodnej ojczyzny.

Paryż, 24 października. (A. T. E.). Rada generalna ukraińskiej emigracji politycznej we Francji wystosowała do Ligi Narodów memorjał, w sprawie głodu panującego obecnie na Ukrainie. W przeciągu 8 lat okupacji przez bolszewików rosyjskich, Ukraina, która oddawna była spichlerzem Europy w takim stopniu zubożała, że nie jest w stanie wyżywić nawet swojej ludności. Rząd sowiecki systematycznie rabuje ludność ukraińską w celu otrzymania środków na prowadzenie wichrzeń komunistycznych w całym świecie. Wobec tego, że przeszło trzem miljonom ludności ukraińskiej grozi śmierć głodowa, ukraińska emigracja polityczna apeluje do wszystkich narodów cywilizowanych i prosi o organizację pomocy ofiarom niszczycielskiej polityki Sowietów.

Skład delegacji litewskiej na konferencję królewiecką.

Kowno, 25 października. (AW.). W ministerstwie spr. zagr. odbywają się narady w związku z rozpoczynającą się wkrótce konferencją polsko-litewską w Królewcu. Delegacji litewskiej przewodniczyć będzie Waldemaras, w skład delegacji wejdą pp. Sidzikauskas, Zaunius, Birżyszka oraz 3 ekspertów.

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W OJCOWIE.

Kraków, 24 października. (AW.). Korespondent A. W. donosi z Ojcowa, że wczoraj o godz. 4.30 popoł. w swym powrocie z Chorzowa P. Prezydent Rzplitej wraz z synem i towarzyszami przybył do Ojcowa, gdzie oczekiwali Go prezydent m. Krakowa Rolle, marszałek powiatu Skrzyński, dyrektor robót publicznych inżynier Dudek, radca Zienkiewicz i starosta olkuski Stamirowski. Panu Prezydentowi bardzo się podobała nowowybudowana droga wijąca się serpentyną ku Dolinie Ojcowskiej. Prez. Mościcki zwiedził zamek i park. Przed domem zdrojowym »Goplana« powitał Go dyrektor uzdrowiska dr. Majewski. P. Prezydent podziwiał piękny widok z Doliny Ojcowskiej oraz drogę, która to piękne letnisko zbliżyła do Krakowa i Katowic. P. Prezydent przyrzekł ewentualnie przyjechać na uroczystość otwarcia tej nowo wybudowanej drogi. O godz. 6-tej odjechał do Krakowa.

RADA SPOŻYWCÓW.

Warszawa, 25 października. (Tel. wł.). Na godzinę 10 tą rano dn. 30 października r. b. zostało zwołane do sali konferencyjnej Ministerstwa spraw wewnętrznych zwyczajne posiedzenie plenarne Rady Spożywców. Na porządku dziennym znajdują się: 1) komunikaty i sprawozdanie z działalności komisji głównej Rady za czas od 1 kwietnia do końca października r. b., 2) plany Ministerstwa spraw wewnętrznych w zakresie normalizacji przemiału zbożowego i racjonalizacji wypieku, 3) ingerencja władz w sprawie zaopatrzenia ludności w mleko, 4) wolne wnioski członków.

POSELSTWO POLSKIE W PERU.

Warszawa, 25 października. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, Rząd zamierza w przyszłym roku budżetowym uruchomić placówkę dyplomatyczną w Limie, stolicy Peru. Polska dotychczas posiadała swego przedstawiciela konsularnego w Limie, Polaka, obywatela peruwjańskiego, prof. gim. Szyszło.

PRZEPISY SANITARNE I RATOWNICZE DLA ŁOTNICTWA.

Warszawa, 25 października. (Tel. wł.). Departament służby zdrowia M. S. W. opracował przepisy sanitarno-hygieniczne i ratownicze dla żeglugi powietrznej. Przepisy te wyjdą jako rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem komunikacji.

KARDYNAŁ HLOND W WIEDNIU.

Wiedeń, 24 października. (PAT). W dniu dzisiejszym przybył do Wiednia w drodze do Rzymu Prymas Polski ks. Kardynał Hlond. Na dworcu powitał go prowincjał ks. Salezjanów ks. Niedermayer, tudzież członkowie poselstwa polskiego z posłem Baderem na czele. Ks. Kardynał zamieszkał w klasztorze Salezjanów. W ciągu dnia ks. Prymas złożył wizytę Arcybiskupowi Pieflowi, Arcybiskupowi Paryża Kardynałowi Dubois, bawiącemu obecnie w Wiedniu, posłowi polskiemu w Wiedniu Baderowi i kanclerzowi Seiplowi. Z powodu braku czasu nie może ks. Prymas Hlond wziąć udziału w uroczystości urządzanej na cześć Kardynała Dubois. Jutro rano wyrusza ks. Prymas w dalszą drogę.

Lloyd George, jako wahadło.

Dążeniem Lloyd George'a jest w możliwie szybkim czasie powrócić do premierowskiego pałacu. Ten młody starzec z siwą grzywą, niesłychanym temperamentem i planami daleko idącemi i zmiennemi, a tak pełnemi impetu, jak gdyby conajmniej jeszcze pół życia miał przed sobą, rozmaitemi drogami stara się dojść do tego celu. Wie dobrze, że liberali na czas długi, jeśli nie na zawsze, z pozycji trzeciej pod względem liczebności, nie wydobędą się na miejsce drugie, czy pierwsze, że wskutek tego szansa jedyna ich polega na tem, aby być języczkiem u wagi, możliwie ciężkim, między konserwatystami, a stronnictwem pracy, z których ani jedni, ani drudzy nie mieliby większości bezwzględnej w parlamencie.

Lloyd George'owi udało się partję liberalną zdezorganizowaną, znajdującą się w odwrocie i rozsypce, skupić pod swoim kierownictwem — swoją drogą cały szereg wybitnych polityków, nie chcących znieść jego supremacji ani towarzyszyć mu w jego tańcu politycznym, odszedł na lewo do partji pracy, lub na prawo do konserwatystów. Pomogły mu w tem poważne kapitały, które posiada, względnie którymi dysponuje. W partji zapanowała na nowo dyscyplina, kurs jej akcyj przestał spadać. Lloyd George przytem dba o wywieszanie efektownych transparentów, zapalających się i gasnących, z hasłami. Reforma rolna, reorganizacja przemysłu angielskiego posłużyły mu jako środki, mające zwabić zwolenników. Obok nich wysunął postulat proporcjonalnego systemu wyborczego. Międzynarodowy zjazd demokratyczno-radykalny, który się odbył w Londynie, miał również wzmocnić autorytet partji, której jest przywódcą.

Zrazu Lloyd George, pokłóciwszy się z konserwatystami, byłymi partnerami z koalicji rządowej w czasie wojny, próbował pozyskać sobie zaufanie i względy partji pracy. Przebąkiwano nawet, że gotów jest wstąpić do niej. Konkury te jednak spotkały się z przyjęciem zimnem i niedowierzającem. Mówiło się potem o koalicji liberałów i partji pracy w przyszłym parlamencie na wypadek oczekiwanej klęski konserwatystów. Myślano, zwłaszcza ze strony liberałów, o pewnej kooperacji wyborczej. Tymczasem stało się wręcz przeciwnie, a liberali i partja pracy wygrzebali topory wojenne.

Trudno zaprzeczyć, że partja pracy, podobnie jak i inne socjalistyczne stronnictwa, z wyższością, a nawet nieukrywanem lekceważeniem odnosi się do swoich ewentualnych sojuszników. Wszelkie próby zbliżenia ze strony liberałów przyjmowała partja pracy wyniośle i w sposób niezbyt zachęcający. Akcja lewego jej skrzydła zmusza ją do wysuwania nieraz daleko idących haseł. W szeregu okręgów przy wyborach uzupełniających partja pracy, stawiając swoich kandydatów bez szans zwycięstwa, przechyliła pośrednio szalę na korzyść konserwatystów, przyprawiła liberałów o klęskę. Stosunki wskutek tego stały się naprężone, a możliwość koalicji wątła. Choć, o ile o samego Lloyd George'a idzie, to nigdy nie można wiedzieć, jaki będzie jego krok następny.

W obecnej chwili wentyluje się w kołach politycznych angielskich możliwość koalicji między liberałami a konserwatystami, o ile ci ostatni stracą większość bezwzględną w Izbie gmin. Mówi się w tym wypadku, że utworzony zostanie gabinet z wybitnych osobistości z obu partji, nadających się do wspólnej pracy pod hasłem wzajemnych ustępstw i kompromisów. Jako kandydaci konserwatywni w tym wypadku wchodziliby w rachubę, tak się mówi, sir Alfred Mond i Hilton Young, dawni liberałowie, a dalej lord Cecil. popularny wśród lewicy angielskiej, jako gorący zwolennik Ligi Narodów, i lord d'Abernon, były ambasador angielski w Londynie i zwolennik zbliżenia między Anglją i Niemcami. Mowi się, zwłaszcza w relacjach korespondentów niemieckich z Londynu, że na rzecz koalicji konserwatywno-liberalnej, konserwatyści rozcienczyliby swój program wprowadzenia ceł ochronnych i zgodziliby się na mocniejsze zaangażowanie się w pracach Ligi Narodów.

Ale wszystko to jeszcze strojenie instrumentów, pora właściwego koncertu jeszcze nie nadeszła. Wybory, jak to nieraz się zdarza, zadecydują o kompromisach, a częściowo o orjentacjach. (j.)

O traktat handlowy z Francją.

Warszawa, 24 października. (PAT). Dnia 24 b. m. w godzinach popołudniowych odbyła się u Prezesa Rady Ministrów prof. Bartla konferencja z udziałem Ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, Ministra skarbu Czechowicza, Ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego, Ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego i ambasadora Rzplitej w Paryżu Chłapowskiego. Konferencja dotyczyła sprawy traktatu handlowego z Francją.

Rewolucja w Persji.

Londyn, 24 października. (A. T. E.). Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości z Konstantynopola, miała wybuchnąć w Persji rewolucja, której ośrodek mieści się w północno-zachodniej części kraju w Tabrysie. Rząd perski miał wysłać silne oddziały wojska celem stłumienia buntu, który przybiera wielkie rozmiary.

WNIOSEK DELEGATA POLSKIEGO W KOMISJI DORADCZEJ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Genewa, 24 października. (PAT.). Na posiedzeniu komisji doradczej pracowników umysłowych, delegat polski, prof. Rygier zgłosił w imieniu polskiej konfederacji pracowników umysłowych wniosek w sprawie rozszerzenia kompetencji i składu doradczej komisji na pracowników handlowych, bankowych i przemysłowych. Wniosek ten, poparty przez wszystkich członków komisji, oraz przez przedstawiciela międzynarodowej federacji dziennikarzy, został przekazany do rozpatrzenia Radzie administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

WYJAŚNIONY INCYDENT.

Genewa, 24 października. (PAT.). Tutejsza prasa niemiecka zamieszcza wiadomość o rzekomem zakwestjonowaniu przez polskiego przedstawiciela konferencji w sprawie opodatkowania, udziału w tej konferencji reprezentanta Woln. M. Gdańska. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. W rzeczywistości wskutek nieporozumienia, jakie wynikło co do charakteru konferencji, która jest konferencją rzeczoznawców zagranicznych, a nie rzeczoznawców zaproszonych imiennie przez sekretarjat Ligi, okazała się konieczność notyfikacji ze strony Polski przedstawiciela Woln. Miasta Gdańska. Notyfikacja ta została natychmiast dokonana.

Na marginesie rokowań handlowych polsko-niemieckich.

W rokowaniach handlowych polsko-niemieckich nastąpiła przerwa i trudno w danej chwili określić horoskopy tych rokowań w najbliższej przyszłości. Nie wchodząc jednak ani w tło polityczne i ścierające się wpływy, ani też w bezpośrednie przyczyny przerwania rokowań, należałoby zanalizować poglądy, jakie się u nas w Polsce w tym przedmiocie ujawniły, pozwolą one bowiem na lepsze zrozumienie zagadnienia tak ważnego i aktualnego, jakiem jest kwestja traktatu handlowego z Niemcami.

Przed przystąpieniem do analizy poglądów różnorodnych, jakim dotychczas dano w Polsce wyraz w tej sprawie, należy stwierdzić, że między polskim a niemieckim kontrahentem istnieje różnica strukturalna. Podczas gdy bowiem w Polsce przemysł i rolnictwo doszły do porozumienia i zdają sobie z tego jasno sprawę, że za korzyści wypływające z traktatu w dziedzinie rolniczej będzie musiał zapłacić przemysł polski w pewnych swoich gałęziach, to w Niemczech rolnictwo i przemysł stanowią dwa obozy wzajemnie się zwalczające, o ile chodzi o traktat handlowy z Polską. Sprawa ta była już przedmiotem częstych rozważań na łamach naszej prasy i bliższego omówienia nie wymaga.

Bardziej interesujące jest to, jak u nas różne sfery na kwestję traktatu handlowego z Niemcami się zapatrują i tu zarysowują się wyraźnie dwa zasadnicze poglądy. Sfery przemysłowe zdają sobie z tego jasno sprawę, że pewne gałęzie wytwórczości przemysłowej ucierpią przeważnie pod wpływem konkurencji niemieckiej i dlatego żądają, aby w traktacie tym uzyskać pełną rekompensatę dla polskiego węgla i płodów rolniczych, którby powetowała szkody, jakie przemysł nasz niezawodnie poniesie. Zdaniem więc tych sfer ustępstwa nie mogą być większe, aniżeli korzyści. Natomiast zagorzali zwolennicy zawarcia traktatu twierdzą, iż jeżeli nawet traktat handlowy z Niemcami da nam pewne minusy ze strony bilansu handlowego w stosunkach z Niemcami, to jednak nasz bilans płatniczy znacznie się poprawi, albowiem kapitały zagraniczne bezpośrednio i za pośrednictwem Niemiec silniej będą napływać do Polski, przyczyniając się do ożywienia i reorganizacji naszego życia gospodarczego. Nie brak oczywista głosów zalecających dużą ostrożność w stosunku do kapitału niemieckiego, zdradzającego tendencje polityczne, nie brak innych, które widzą wielkie niebezpieczeństwo w uzależnieniu naszej wytwórczości od maszyn niemieckich, zwłaszcza z punktu widzenia obrony państwa i t. p.

Jest oczywista rzeczą trudną wytworzenie takiej platformy rokowań, któraby wszystkim wymienionym poglądom zadośćuczyniła. Dlatego też w rokowaniach tych może być tylko jedna myśl przewodnia: punkt widzenia gospodarczy, oparty na zważeniu wszystkich minusów i plusów, wynikających z zawarcia traktatu. Ustępstwa są o tyle możliwe, o ile nie zagrażają równowadze życia gospodarczego państwa. Nie mogą one być jednak jednostronne. Jeżeli Niemcy kierować się będą tą samą zasadą, to niezawodnie zarówno przeciwieństwa natury merytorycznej, jak i technicznej będą mogły być wyrównane i traktat handlowy oparty na zasadzie „do ut des" będzie wyrazem dobrej woli obu stron, dążących do normalizacji wzajemnych stosunków handlowych. Traktat handlowy nie oparty na takiej zasadzie, byłby tylko zarzewiem nowych sporów i nosiłby w sobie zarodek śmierci. St. K.

ZADOŚĆUCZYNIENIE ŻĄDANIOM POLSKI.

Bukareszt, 23 października. (PAT). Rumuńskie ministerstwo rolnictwa przeprowadza obecnie rewizję stanu majątków wywłaszczonych, posiadanych przez Polaków w Bessarabji. Celem tej rewizji jest zadośćuczynienie żądaniom Polski.

POSIEDZENIE C. K. W. P. P. S.

Warszawa, 25 października. (AW). Wczoraj w gmachu sejmowym odbyło się posiedzenie C. K. W. P. P. S. Uchwalono tezy programowe, które będą przedłożone na kongresie socjalistycznym w Sosnowcu. Polecono posłom Barlickiemu i Niedziałkowskiemu opracowanie szczegółowe projektu rezolucyj programowych na podstawie tez przyjętych przez C. K W. P. P. S. Jak się dowiadujemy rezolucje te będą utrzymane w tonie zdecydowanie opozycyjnym wobec Rządu.

POLSKI PŁATOWIEC W BERLINIE.

Berlin, 24 października. (AW). Wczoraj po 4-godzinnym locie Warszawa-Berlin wylądował na lotnisku „Lufthansy" w Tempelhofie po raz pierwszy od istnienia naszego cywilnego lotnictwa polski samolot pasażerski typu „Fokker" VII". Przybyła na nim na międzynorodową wystawę lotniczą delegacja polska w skład której wchodzą ppłk. Filipowicz, naczelnik wydziału cywilnej żeglugi pow. w Ministerstwie Komunikacji, 4 wyżsi urzędnicy tego Ministerstwa oraz referent prasowy p. Strzelecki.

W związku z tym przelotem niemiecki minister komunikacji v. Guerard zapytany przez berlińskiego przedstawiciela „Expressa Porannego" o wypowiedzenie się na ten temat oświadczył: Jeśli na pokonanie w powietrzu przestrzeni dzielącej Warszawę od Berlina wystarcza, jak się dziś okazało czas 4 godzln, to cóż może być bardziej przekonywującego o potrzebie nawiązania stałej komunikacji lotniczej między Niemcami a Polską, jak właśnie lot pasażerski polskiego płatowca.

O UTWORZENIE WIELKIEJ KOALICJI PRZY RZĄDZIE RZESZY.

Berlin, 24 października. (P.A.T.). Inauguracją rokowań międzyfrakcyjnych w sprawie utworzenia wielkiej koalicji przy rządzie Rzeszy było zebranie, jakie odbyło się dziś w Reichstagu między przedstawicielami frakcji centrowej i socjalistycznej. W zebraniu tem wziął udział ze strony centrum b. kanclerz Marx oraz posłowie Stögerwald i Esser, ze strony socjalistów posłowie Dickmann, Breitscheid i Herz. Według informacji „Berliner Tageblattu", obie strony wyrazić miały zasadniczą gotowość przystąpienia do wielkiej koalicji. Przedstawiciele centrum wysunęli żądanie, aby koalicja oparta została na trwałej podstawie i aby cały szereg spraw drobniejszej wagi został przedtem załatwiony. Oczekiwany powrót ministra Stresemanna do Berlina wywrzeć ma korzystny wpływ na dalszy tok rokowań między stronnictwami rządowemi.

WĘGIERSKO-LITEWSKA UMOWA HANDLOWA.

Berlin, 24 października. (PAT). Biuro Wolfa donosi z Kowna, że w dniu 23 bm. podpisana została prowizoryczna umowa handlowa między Litwą a Węgrami. Umowa ta do czasu zawarcia całego traktatu handlowego reguluje obrót towarów między obu krajami na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania.

KOMUNIŚCI A BUDOWA PANCERNIKA.

Berlin, 24 października. (PAT.). Ogłoszono dziś urzędowe wyniki akcji komunistów za zorganizowaniem plebiscytu przeciwko budowie pancernika. Okazuje się, że zebrano ogółem 1,216.501 podpisów, co wynosi 2.94 proc. wszystkich uprawnionych do głosowania, przeto w ten sposób akcja komunistów spaliła na panewce.

Sprawa Jakubowskiego podcina gabinet meklemburski.

Berlin, 24 października. (PAT.). Sprawa niewinnie straconego polskiego robotnika rolnego w Niemczech Jakubowskiego, doprowadziła dziś w Parlamencie meklemburskim do burzliwej debaty, która może zachwiać byt obecnego gabinetu w Meklemburgji. Mianowicie były demokratyczny minister sprawiedliwości Meklemburgji, który wówczas zatwierdził wykonanie wyroku na Jakubowskim, poseł Hustaedt, wygłosił dziś wielką mowę, atakującą w ostry sposób zarówno Ligę obrony praw człowieka i obywatela, jak i prasę berlińską, która poruszyła sprawę Jakubowskiego. Poseł Hustaedt, chociaż należy do stronnictwa rządowego, zajął stanowisko zdecydowanie opozycyjne wobec premjera, oświadczając, że cały proces Jakubowskiego był najzupełniej prawidłowo prowadzony i że tylko premier nie dorósł do swych zadań, dopuszczając do ostrych ataków prasowych przeciwko nieskazitelnemu sądownictwu meklemburskiemu. oraz naraził Meklemburgję na kompromitację. Przemówienie posła Hustaedta ma o tyle doniosłe znaczenie dla stosunków meklemburskich, że gabinet obecny opiera się tylko na jednym głosie większości, wystąpienie więc Huestaedta przeciwko rządowi rozbija obecną większość rządową i może doprowadzić do obalenia gabinetu.

Premier meklemburski Reibnitz odpowiedział na mowę Hustaedta ostrem oświadczeniem, w którem podkreślił, że nie miał żadnego powodu do występowania w obronie prokuratora Müllera, atakowanego za jego rolę w procesie Jakubowskiego, ponieważ prokurator ten zapomniał się do tego stopnia, iż protestował wobec ministra sprawiedliwości przeciw wtrącaniu się jego do działalności prokuratora. Pozatem, jak oświadczył premier prokurator Müller udzielał przedstawicielom prasy wiadomości nieścisłych i nieprawdziwych.

Po przemówieniu premiera Reibnitza wystąpił mówca socjalistyczny z ostrem przemówieniem przeciwko Hustaedtowi, zarzucając mu, że on to ponosi odpowiedzialność za wykonanie wyroku śmierci na Jakubowskim.

Reforma podatku filmowego.

Warszawa, 25 października. (Tel. wł.) W związku z rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dn. 11 kwietnia 1928 r., mocą którego wartość naukową i artystyczną przedstawień kinematograficznych określa ministerstwo spraw wewnętrznych przy sprawowaniu cenzury filmów, zostały zróżniczkowane filmy na następujące grupy: 1) naukowe, 2) naukowe z fabułą (krajoznawczą), 3) wybitnie artystyczne o wysokich wartościach etycznych, 4) wybitnie etyczne, 5) etyczne, 6) historyczne, 7) wybitnie artystyczne, 8) artystyczne. 9) dobre rozrywkowe, 10) rozrywkowe przeciętne, 11) o małej wartości etycznej albo artystycznej.

W zależności od tych kategoryj, magistrat m. Warszawy postanowił zróżniczkować stopę opodatkowania filmów na rzecz samorządu.

Dla wszystkich filmów krajowych, mieszczących się w kategorji od 1—10, stopa procentowa wynosić będzie 10, dla filmów krajowych kategorji 11-ej od 10 do 50. Dla filmów zagranicznych 1-ej kategorji stopa procentowa wyniesie 10, dla 2-giej — 10 do 30 proc. zniżki w stosunku do takiegoż filmu bez naukowego podłoża. dla kategorji 3-ciej — 30. dla filmów, należących do kategorji 4-tej, 5-tej i 6-tej od 30 do 50; należących do kategorji 7-mej i 8-mej od 40 do 60. 9-tej od 50 do 70,10-tej 75 i wreszcie 11-tej 75 i wyżej.

WIEŚCI Z RUMUNJI.

Bukareszt, 24 października (P.A.T.) Obrady parlamentu zostały odroczone do poniedziałku celem umożliwienia posłom wzięcia udziału w uroczystościach w Constancy, które odbędą się w dn. 28 bm.

Deputacja socjal-demokratów przyjęta została na audjencji przez min. spraw wewn. Ducę.

Prezes Rady ministrów Bratianu odbył wczoraj szereg rozmów z zagranicznymi rzeczoznawcami, w czasie których poruszano zagadnienia komunikacyjne Rumunji. Następnie premjer konferował z dyrektorem banku narodowego w sprawie stabilizacji.

MALWERSACJE W REICHSWEHRZE.

Berlin, 24 października. (AW). „Welt am Abend" ogłosił rewelacyjne szczegóły dotyczące malwersacyj dokonywanych od dłuższego czasu w intendanturze Reichswehry przez kasjera Marzina. Malwersacje te dobiegające sumy 3 i pół milj. mk. dokonywane były przy pomocy wyższych kół Reichswehry, a więc przedewszystkiem komisji kontrolującej, składającej się z wyższych oficerów. W malwersacjach brali udział również fabrykanci i dostawcy.

WYJAZD SUDAKOWA.

Ryga, 24 października. (P. A. T.). Sowiecki attache wojskowy Sudakow wyjechał z Rygi do Kowna, gdzie złożył szereg wizyt pożegnalnych. Sudakow został odwołany nietylko z Łotwy, lecz także z Estonji i Litwy, gdzie jednocześnie pełnił obowiązki attache wojskowego. Stanowisko attache wojskowego na Litwie nie będzie jednak zlikwidowane, gdyż prace Sudakowa obejmie jego pomocnik, stale przebywający w Tallinie.

DEMENTI.

Warszawa, 24 października. (PAT). W związku z wiadomościami, które ukazały się w prasie o pobycie gen Le Ronda w Rumunji i o rzekomym projekcie jego podróży do Paryża, P. A. T. upoważniona jest do stwierdzenia, że w kołach miarodajnych polskich nic nie jest wiadomo, jakoby te podróże miały charakter polityczny, a szczególnie stały w jakimkolwiek związku z sojuszem polsko-rumuńskim. Podane równocześnie wiadomości o rzekomym wyjeździe do Bukaresztu oficerów polskiego sztabu generalnego są absolutnie fałszywe.

PARKER GILBERT W BERLINIE.

Berlin, 24 października. (PAT). Agent reparcyjny Parker Gilbert przybył dziś z Brukseli do Berlina. W najbliższych dniach ma on rozpocząć konferencje z władzami niemieckiemi w sprawie wyników swej podróży do Londynu, Paryża i Brukseli. „Germania" donosząc o przybyciu Parkera Gilberta, stwierdza, że rozpoczęła się ostatnia faza przygotowań do zwołania konferencji rzeczoznawców finansowych. „Berl. Tageblatt" jednocześnie w depeszy z Paryża z powołaniem się na dzienniki paryskie podaje, iż wizyta brukselska Parkera Gilberta zakończyła się niepowodzeniem, gdyż ani minister skarbu ani minister spraw zagranicznych nie zgodzili się na jego propozycje.

Jakie skutki dla stosunku służbowego pociąga powołanie do służby wojskowej?

Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy z dn. 16-go marca r. b., regulujące umowę o pracę pracowników umysłowych i robotników, które weszły w życie 24-go lipca r. b. „D. U. R. P." Nr. 35 (par. 323 i 324) stanowią, że umowa o pracę rozwiązuje się „w razie wcielenia pracownika jako poborowego do służby czynnej w wojsku stałem", natomiast powołania na ćwiczenia wojskowe nie powodują rozwiązania umowy o pracę. Skoro więc powołanie do służby wojskowej samo przez się powoduje rozwiązanie umowy, przeto pracodawca nie jest obowiązany do trzymiesięcznego (dwutygodniowego) wypowiedzenia względnie do wypłacenia równoważnika w postaci trzymiesięcznego odszkodowania i pracownik po powrocie z wojska nie może sobie rościć żadnych pretensji. Jednakże przyjąć należy, że od tej zasady pracodawca czyni wyjątek, dla jedynych żywicieli rodzin.

Mianowicie ustawa o powszechnej służbie wojskowej (D. U. R. P. Nr. 4 § 26 z 1928 r.) stanowi, że powołanie do wojska jedynych żywicieli rodzin, którym jak wiadomo po dwukrotnem odroczeniu przysługuje przywilej pięciomiesięcznej służby, nie rozwiązuje umowy. Jednakże dla zastosowania tego wyjątku ustawa żąda, by jedyny żywiciel, powołany do wojska, uprzednio pracował w ciągu roku. Jeżeli niema uprzednio przepracowanego roku, umowa ulega rozwiązaniu z samego prawa. Przywilej powyższy dla jedynych żywicieli oznacza, że sam fakt powołania do wojska nie przerywa stosunku najmu pracy, a wypowiedzenie od chwili powołania do wojska aż do powrotu nastąpić nie może.

SOWIETY BUDOWAĆ PRAGNĄ OKRĘTY W STOCZNI GDAŃSKIEJ.

Gdańsk, 24 października. (AW). Przybyło tu kilku inżynierów sowieckich, którzy kontynuowali rokowania z przedstawicielami stoczni gdańskiej w sprawie zamówień na budowę okrętów dla Sowietów. W kołach gospodarczych Gdańska odnoszą się do tych rokowań z pesymizmem ponieważ sowieccy inżynierowie domagają się od Gdańska uruchomienia wielkich kredytów na cele budowy okrętów sowieckich.

SOMERSET MAUGHAM. 3)

Malowana zasłona.

Odpowiedź jej była cicha, głęboka, ...żna. Roześmiał się. Pochlebiło ...

...nie zaprzątaj sobie swojej śliczniutkiej główki tym tajemniczym gościem. ...em przekonany, że to była ... A jeślibyś miała jakieś przykrości z tego powodu, możesz być pewna, że wyprowadzę cię z kłopotu.

— Czy miałeś tak dużo praktyki w tym kierunku?

Uśmiechnął się chełpliwie.

— Nie, ale pochlebiam sobie, że mam głowę na karku.

III.

Wyszła na werandę, by spojrzeć za odchodzącym. Skinął ku niej ręką. Patrząc nań, doznała ponownego wzruszenia. Pomimo skończonych lat czterdziestu, zachował wysmukłą postać i sprężysty krok młodego chłopaka.

Na werandzie był cień. Kitty z sercem, omdlewającem nasyconą miłością, zatrzymała się leniwie w miłym chłodzie. Dom ich znajdował się w t. zw. »Przyjemnej Dolinie« u stoku pagórka, gdyż nie stać ich było na wykwintną i kosztowną siedzibę na »Górze«. Ale jej roztargniony wzrok prawie że nie spostrzegał błęki tu morza, ani statków, skupionych w przystani. Wszystkie jej myśli były przy kochanku.

Oczywiście strasznie głupio postąpili dziś popołudniu, ale czyż mogła zdobyć się na roztropność, gdy Charlie jej zapragnął? Już ze dwa, trzy razy zachodził do niej po lunchu w sam żar południa, gdy nikomu na myśl nie przychodziło ruszać się z domu i nikt nie widział go, gdy się skradał, nawet boye. Wogóle w Tching-Yenie nie tak łatwo było urządzić schadzkę. Nie cierpiała chińskiego miasta i było jej strasznie przykro chodzić do brudnego domku przy ulicy Wiktorji, gdzie się często spotykali. Był to sklep handlarza antyków. Chińczycy wytrzeszczali na nią oczy w bardzo nieprzyjemny sposób. Wstrętem ją przejmował obleśny uśmiech starego Chińczyka, eskortującego ją w głąb sklepu i po ciemnych schodach na piąterko. Pokój, do którego ją wprowadzano, był brudny, a szerokie, drewniane łóżko przy ścianie budziło w niej odrazę.

— Strasznie to nędzne, nieprawdaż? — zauważyła, gdy spotkali się tam po raz pierwszy.

— Było nędzne, zanim ty tu weszłaś — odpowiedział Charlie.

W jego objęciach zapominała oczywiście o wszystkiem.

Jakież to okropne, że nie jest wolna, że oboje są spętani! Nie lubiła jego żony. Rozpierzchłe myśli Kitty przez chwilę zatrzymały się na Dorocie Townsend. I to nieszczęśliwe imię! Dorota! Cóż za staroświecczyzna! Ma już napewne ze trzydzieści osiem lat. Charlie nigdy nie mówił z nią o żonie. Rozumie się, że nie dbał o nią; nudziła go śmiertelnie. Ale był przecież gentlemanem! Kitty uśmiechnęła się z pobłażliwą ironją. Kochany głuptasek! Mógł zdradzać żonę, ale nigdy nie pozwoliłby przejść przez swoje usta niczemu, coby jej w najlżejszym stopniu mogło ubliżyć. Pani Dorota była dość wysokiego wzrostu, nieco wyższa od Kitty, nie za tęga, nie za szczupła, miała bujne, blado kasztanowate włosy i chyba nigdy nie mogła chlubić się inną pięknością, prócz zwykłego wdzięku młodości. Rysy twarzy, dość prawidłowe. nie odznaczały się niczem szczególnem, a niebieskie oczy były zimne. Cera niewyraźna, kolorów żadnych. A ubiera się — no, właśnie odpowiednio do stanowiska męża. Kitty uśmiechnęła się, wzruszając zlekka ramionami.

Oczywiście nikt nie mógł zaprzeczyć Dorocie Townsend miłego głosu. Była przytem wzorową matką. Charlie zawsze jej to przyznawał. Była wogóle tem, co matka Kitty zwykła była nazywać prawdziwą damą. Ale Kitty jej nie lubiła. Zwłaszcza raziło ją to lekceważące traktowanie ludzi. Konwencjonalna grzeczność, z jaką pani Dorota przyjmowała swoich gości na herbatkach i obiadach, wyprowadzała Kitty z równowagi, gdyż dawała jej poznać, jak mało w gruncie rzeczy się nią interesowano. Kitty miała wrażenie, że pani Dorocie mogłoby wszystko na świecie, prócz jej dzieci, było zupełnie obojętne. Mieli dwóch chłopców w szkole w Anglii i trzeciego — sześcioletniego, którego pani Dorota miała zabrać do domu w roku następnym. Twarz jej była maską. Uśmiechała się uprzejmie i konwencjonalnie wypowiadała rzeczy, których się po niej spodziewano; ale pomimo całej pozornej uprzejmości było w niej coś wyniosłego. Miała w kolonji paru zaufanych przyjaciół, którzy ją bardzo cenili.

(C. d. n.).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 24 października 1928.

Etat Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

W okręgu Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie: a) mianowani: prowizorycznymi urzędnikami XII. st. sł. dla Lwowa: Zofja Carówna, Anna Sedlaczek, Kazimiera Budna, Marja Kudla, Marja Partyka.

Praktykantami poczt. mianowani: Julja Chobrzyńska dla Chyrowa, Józefa Paczos dla Krosna, Włodzimierz Rudeński dla Lwowa 2, Bolesław Śliwocki dla Łańcuta, Bolesław Kulczyński dla Lwowa 2, Leon Trojan dla Targowisk, Mieczysław Żurowski dla Dyrekcji P. i T., Ozjasz Frucht dla Lwowa 2, Antonina Korczowska dla Lwowa 2, Józef Piasecki dla Chyrowa, Kazimierz Leder dla Przemyśla, Anatol Berdowski dla Lwowa 2, Jan Wójcik dla Lwowa 2, Marjan Konarski dla Lwowa 1, Kazimierz Schulz dla Lwowa 1, Marja Ziemiańska dla Zniesienia k. Lwowa, Kamila Sławińska dla Lwowa 4.

Agentem pocztowym: Jan Kremski w Lutczy.

b) Przeniesieni: st. of. poczt. 1 w VII. st. sł. Mojżesz Kahane ze Lwowa do Drohobycza 1, asesor Aleksander Geyer z Katowic do Dyrekcji P. i T. we Lwowie, st. of. p. I kl. Helena Bilek z Równego k. D. do Sanoka, st. of. p. I kl. Stefanja Czyrniańska z Sanoka do Gródka Jagiellońskiego, st. of. p. II kl. Ignacy Wiśniewski z Niżankowic do Dobromila, st. of. p. II kl. Wojciech Hnat z Tyrawy do Tustanowic, oficjał poczt. Izabela Litwińska z Kałusza do Równego k. Dukli, Władysław Kozula z Niemirowa do Lwowa i Czesław Michalik z Przemyśla do Sanoka. Prakt. p. Władysław Gdula z Drohobycza 1 do Drohobycza 2 i Ludwik Gawron z Łańcuta do Lwowa.

c) Przeniesieni na emeryturę: st. of. p. I kl. Marja Hordyńska Lwów 1, i Wanda Donicht Przemyśl 1, st. of. p. II kl. Wilhelmina Kańska Drohobycz 1 i oficjał pocztowy Jadwiga Grudzieńska Lwów.

d) Zwolnieni ze służby: prak. poczt. Bronisław Michalski ze Lwowa 2, agenci poczt. i kierowcy pośrednictwa poczt. Władysław Żołnierczyk w Lutczy, Henryka Buciowa w Adamówce, Adela Riedlerowa w Pysznicy, Wincenty Drozd w Wisłoku Wielk., Anna Zając w Zaczerniu.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4·80.

Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz z przesyłką, względnie z dostawą.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK 25 Czwartek	KALENDARZ
	Rz.-kat. Chryzanta
	Gr.-kat. Tarasa
	Wschód słońca g 6 m 17
	Zachód „ „ 16 „ 22
	Długość dnia g 10 m 5

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek 25 października o godz. 7.30 „Toska" gośc. wyst. Zdenki Zikowej.

Piątek 26 października „Dziękuję za służbę" komedja Perzyńskiego — premiera.

Sobota 27 października o godz. 3-ciej „Rusałka" przedst. dla młodz. szkolnej.

Sobota 27 października o godz. 7.30 „Tajemnicza Dama".

TEATR MAŁY.

Czwartek, dnia 25 bm. Teatro dei piccoli, słynny włoski teatr Sztucznych Ludzi. Dwa przedstawienia, o godz. 7-ej i o 9-ej wiecz.

Piątek, dnia 26 bm. Teatro dei Piccoli, słynny Teatr Sztucznych Ludzi. Dwa przedstawienia, o godz. 7-ej i o godz. 9-ej wiecz.

Czwartek, dnia 25 bm. Teatro dei Piccoli, Wszechświatowej sławy Teatr Sztucznych Ludzi, występujący w sali Teatru Małego, cieszy się z dniem każdym coraz większą frekwencją. Rozbawiona publiczność huraganem oklasków nagradza fenomenalne produkcje uroczych artystów. Lwowska prasa z rzadką jednomyślnością pisze peany na cześć włoskich gości, którzy przywieźli do nas słońce i pogodę Italji oraz jej piękną starą kulturę, która wyraża się bez reszty w rewelacyjnych produkcjach Teatru dei piccoli. Nic dziwnego, że nasze miasto uległo czarowi sztucznych aktorów, w równej mierze jak Rzym, Madryt, Londyn, Berlin, Nowy York, Buenos-Ayres, jednem słowem obie półkule. Niestety urocze, dowcipne laleczki nie długo już gościć będą w naszem mieście. Ci wszyscy, którzy pragną doznać niezwykłych wrażeń, niech spieszą coprędziej do Teatru Małego na rewelacyjne przedstawienie Teatru dei Piccoli. Początek o godz. 7-ej i o godz. 9-ej wiecz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Błękitne noce".
AVENUE: „Twe usta każdy całował", dramat w 10 aktach.
CASINO: „Symfonja wielkiego miasta".
GRAŻYNA: „Kusicielka".
FATAMORGANA: „Chłopczyca".
KOPERNIK: „Ułańskie miłostki".
LEW: „Cyrk Royal".
LUNA: Eddie Polo.
MARYSIENKA: „Ułańskie miłostki".
OAZA: „Jej ojciec".
PALACE: „Tajemnica cytadeli".
PASAŻ: „Cyrk Tom-Mixa".
UCIECHA: „Przedpiekle".

Towarzystwo Lekarskie. Porządek dzienny na piątek 26 bm. I. Pokazy Kliniczne: Prymarjusz Lipiński: a) Przypadek tężca urazowego niezwykłego pochodzenia, b) Przypadek zapalenia opon m.-rdz. etjologji paciorkowcowej, c) Demonstracja uzdrowieńca po błonicy krtani i tchawicy. II. Program wspólny z Tow. Historji Medycyny: a) Prym. Pisek: 300-lecie odkrycia krążenia krwi przez Harveya, b) Prof. Bednarski: O starożytności naszych zwyczai, przesądów i leków ludowych, c) Prym. Ziembicki: Szymon z Łowicza i jego nomenklator roślinno-lekarski, pierwszy ogłoszony po polsku (w r. 1532). Jedyny w Polsce egzemplarz tego druku we Lwowie.

W miesiącu wrześniu zmarło we Lwowie 280 osób, w tem 147 mężczyzn i 133 kobiet. W wieku do 14 lat zmarło 67 osób, od 14 do 19 — 11 osób, od 19 do 29 — 20 osób, od 29 do 39 — 40, od 39 do 59 — 71, ponad 59 lat 70 osóg. Rz.-kat. zmarło 133, gr.-kat. — 46, wyznania protest. — 2, wyznania mojż. — 80, innych wyznań — 8.

Zmarli we Lwowie: Sara Breitbart lat 38, Łucja Hornikier 25, Golde Glimer 78, Józef Mamber 45, Lea Müller 35, Sabina Münze 41, Jan Hubel 74, Apolonja Rogowska 21, Konstancja Jarczewska 63, Janina Borghardt 21, Wacław Szeglewski 48, Szczepan Królikowski 47, Marcela Rendak 45, Józefa Buczyńska 38, Karol Schuster 51, Józef Gaweł 42, Antoni Medycki 72, Józef Stankiewicz 67, Wilhelmina Stand 18, Katarzyna Worobniak 74, Antonina Misiąg 50, Elżbieta Piotrowska 85, Bolesław Hofman 64, Zofja Bieńkowska 58, Jewdocha Hładuń 57, Katarzyna Bielecka 28, Cyla Dolinka 23, Jetti Taubeles 54, Emilja Kuźma 54, Marja Grabińska 41, Katarzyna Sawka 28, Kazimiera Śliwińska 24, Zygmunt Schneck 61, Franciszka Gołębiowska 69, Josef Grunwald 65, Szulim Buchwald 14, Anna Finkel 76, Anna Altenberg 83, Majer Lauterstein 58, Władysław Czeremszyński 29, Tomasz Czapla 74, Edward Słoński 85, Łukasz Traczuk 69, Andrzej Sidelnicki 39, Elżbieta Wurm 8, Antoni Pastawczuk 22, Jan Zazula 71.

Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie Dominik Moszoro wyjeżdża dnia 25 bm. w sprawach służbowych do Warszawy. W związku z tem, przyjmować będzie interesentów od dnia 2 listopada b. r. Prezesa Dyrekcji zastępuje na czas jego nieobecności naczeln. Wydziału Magister Zygmunt Laidler.

Z okazji dziesięciolecia Republiki czechosłowackiej wybrał się w podróż artystyczną do Polski doskonały chór nauczycielek z Pragi. We Lwowie koncertować on będzie 26 b. m. Niewątpimy, że spotka się z gorącem przyjęciem.

Pogrzeb ś. p. Leopolda Szenderowicza świadczył najdobitniej o powszechnej sympatji i szacunku, jakiemi cieszył się Zmarły. Pod domem żałoby zebrały się tłumy. Chóry »Echa« i „Barda" żegnały zasłużonego dziennikarza pieśnią; prezes Laskownicki w głęboko ujętych, uczuciem serdecznej przyjaźni przepojonych słowach, odmalował w pełnych, wyrazistych konturach sylwetkę jego duchową. Wdowa, rodzina i wydawnictwo »Wieku Nowego« otrzymują z wielu stron depesze i listy z wyrazami współczucia i żalu.

Na wspólnem posiedzeniu Komisji finansowo - budżetowej i przedsiębiorstw miejskich rozpatrywano sprawę memorjału robotników miejskich Zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw miejskich w sprawie płac. Jak wiadomo, robotnicy przedstawili dwa memorjały, a mianowicie jeden w którym żądają zerwania z dotychczasowym szematem płac, opartym na systemie rządowym i drugi z nowym szematem płac, wyższym około 30% od dotychczasowego szematu. Ponieważ zmiana sprawy systemu płac nie może być załatwiona przy końcu roku budżetowego, robotnicy zażądali na razie dodatku do płac za ostatni kwartał tego roku w wysokości od 80 do 120 zł., zależnie od kategorji uposażenia, co czyni około 14% podwyżki dotychczasowego uposażenia. Podwyżka ta dotyczyć również będzie innych funkcjonarjuszów gminnych do X stopnia płac włącznie. Równocześnie ma Magistrat przedstawić wnioski co do sprawy nowego szematu płac robotników miejskich.

Szajka złodziejska, która okradła p. Wojewodę hr. Gołuchowskiego, skazana wczoraj została, a mianowicie: Karol Harasymowicz na 2 i pół roku ciężkiego więzienia, Stanisław Majcher na 15 miesięcy, Goryl na 6 miesięcy, Somnier na 5 miesięcy. Zasądzonym wliczono areszt śledczy.

STOŁECZNA

Pan Premier Bartel przyjął amerykańskiego doradcę finansowego Polski p. Deweya i odbył z nim dłuższą konferencję.

Marszałek Sejmu Daszyński wyjechał do Krakowa. Do Warszawy powraca w piątek.

Wiceminister Car przyjął w dniu 22 b. m. delegację Centralnego Związku Zrzeszeń urzędników sądowych Rzplitej Polskiej. Delegacja złożyła memorjał zawierający obszernie umotywowaną prośbę dotyczącą zaszeregowania urzędników sądowych do wyższych stopni służbowych.

Przyjazd Wojewodów. W sprawach służbowych przybyli do stolicy Wojewodowie: wielkopolski p. Borkowski i tarnopolski p. Kwaśniewski. Obaj Wojewodowie odbyli dłuższą konferencję z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Pogrzeb śp. prof. Wincentego Trojanowskiego. We wtorek 22 bm. odbył się pogrzeb artysty - rzeźbiarza i prof. historji sztuki śp. Wincentego Trojanowskiego. Po nabożeństwie w kaplicy na Powązkach, na którem obecni byli wszyscy profesorowie Wolnej Wszechnicy Polskiej, liczni przedstawiciele świata artystycznego, oraz młodzież akademicka, odbyło się wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego. Nad otwartą mogiłą przemawiali: rektor Wolnej Wszechnicy Vieweger, dziekan Wydziału humanistycznego, prof. Benedykt Bornstein, docent historji sztuki dr. Stefanja Zahorska, prezes Bratniej Pomocy Słuchaczy Wolnej Wszechnicy p. Stefan Borkowski, jeden ze słuchaczy Wydziału humanistycznego W. Wszechnicy oraz przedstawiciel słuchaczy Wolnej Wsz. w Łodzi. Wszyscy mówcy podkreślali zasługi zmarłego jako artysty oraz jako krzewiciela znajomości sztuki i miłości dla niej. Podnoszono też głębokie uczucia sympatji i przywiązania, jakie umiał sobie zjednywać śp. prof. Trojanowski wśród licznych swych uczniów i słuchaczy.

Nowe przepisy o organizacji policji państw. Minist. Spr. Wewn. przygotowuje nowe przepisy wykonawcze do ustawy o organizacji policji państ. W myśl tych przepisów policja zwolniona będzie, od doręczania wezwań, zawiadomień, od ściągania grzywien, przeprowadzania różnych egzekucji itp. Powołane będą natomiast specjalne organizacje wykonawcze, którym powierzone będą te czynności.

KRAJOWA

Radom. **W poszukiwaniu nazwisk bohaterów.** Dyrekcja gimnazjum im. dra Chłubińskiego w Radomiu (była Szkoła Handlowa Magistratu m. Radomia) prosi wszystkich, kto posiada jakiekolwiek wiadomości o poległych za Ojczyznę uczniach tegoż gimnazjum (w latach 1905—1921), o podanie nazwisk, a to celem umieszczenia ich na pamiątkowej tablicy w temże gimnazjum. Wiadomości należy kierować do dyrektora gimnazjum, M. Małuja, w Radomiu.

Dąbie. **Szkoła Rolniczo - Handlowa w Dąbiu.** W dniu 1 listopada r. b. zostanie otwarta w Dąbiu (pow. Kolski, Wojew. Łódzkie) Szkoła Rolniczo - Handlowa, mająca na celu kształcenie synów rolników w handlu rolniczym. Kandydaci do szkoły muszą mieć ukończone 7 oddziałów Szkoły Powszechnej, ci zaś, którzy skończyli 5, 6 oddziałów poddawani będą egzaminom wstępnym. Bliższych informacyj można zasięgnąć w Magistracie w Dąbiu, lub w Okr. T-wie Roln. w Kole.

ZAGRANICZNA

Paryż. **Zgon wybitnego historyka francuskiego.** Zmarł tu, przeżywszy 70 lat wybitny historyk francuski Alfons Aulard. Był on autorem szeregu prac z dziedziny historji rewolucji francuskiej. M. in. wydał „Historję polityczną rewolucji francuskiej".

Leningrad. **30-lecie istnienia łamaczy lodów w Rosji.** W porcie leningradzkim obchodzono 30-tą rocznicę istnienia łamaczy lodów. W październiku 1898 r. zbudowano według planu uczonego rosyjskiego Makarowa pierwszy rosyjski łamacz lodów „Jermak", który jest czynny do dziś dnia.

Kowno. **Zamordowanie działacza polskiego.** „Kurjer Warsz." donosi z Kowna, że zamordowano tam znanego działacza polskiego Wład. Henryka Podlewskiego, zamieszkałego w majątku Polanka, w pobliżu Kalwarji. Nad ranem 20 bm. służba znalazła go powieszonego na oknie w sypialni, nie dającego znaku życia. Wezwany lekarz stwierdził, że Podlewski był najpierw ogłuszony silnym ciosem w głowę, a następnie powieszony. Są poszlaki, że morderstwa dokonali zamieszkali w jego majątku Litwini, przybyli ostatnio z Kowna rzekomo dla pomiaru ziemi. Podlewski brał czynny udział w Tow. „Pochodnia", subwencjonował własnemi funduszami szkołę polską w Kalwarji, brał w obronę polskich włościan. Podlewski był kilkakrotnie wzywany do ..., gdzie usiłowano odeń wymusić zeznania, mające kompromitować polskie władze ...niczne.

Kowno. **Rektorat uniwersytetu kowieńskiego** stosuje represje narodowościowe. Z pośród podań złożonych na uniwersytecie odrzucono 150 rzekomo z powodu niedostatecznego władania językiem litewskim przez studentów nowowstępujących.

Nowy Jork. **Dobry interes.** Firma Cook podjęła się sprzedaży biletów pasażerskich na przelot „Hr. Zeppelina" przez Atlantyk z powrotem do Niemiec. Dotychczas zamówiono 12 biletów, z których każdy kosztuje 3 tys. dolarów.

Moskwa. **Wierni poddani.** Czrezwyczajka otrzymała doniesienia, że w kilku cerkwiach wiejskich w gub. symbirskiej i niżnonowogrodzkiej odprawiono nabożeństwa żałobne po zmarłej cesarzowej Marji Teodorównie.

Moskwa. **Katastrofalna burza.** Na całem wybrzeżu Morza Czarnego szalała straszna burza. W cieśninie Kerczu utonęło ogółem 16 osób, oraz wiele łodzi rybackich. Rozpoczęto poszukiwania zaginionych kutrów, które dotychczas nie powróciły z morza.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Dziesięciolecie księgarstwa polskiego. Księgarstwo polskie zamierza uczcić dziesięciolecie swego istnienia w Odrodzonej Ojczyźnie obchodem p. n. »Książka w Polsce Odrodzonej«. Obie istniejące organizacje księgarskie, mianowicie Polskie T-wo Wydawców książek i Związek Księgarzy Polskich, wyłoniły specjalny komitet, który ułożył program obchodu w następujących ogólnych zarysach.

Główną imprezą obchodu będzie wystawa p. n. »Książka w Polsce Odrodzonej« w salach Resursy Obywatelskiej w czasie od dnia 29 listopada do 9 grudnia r. b. Zostanie położony duży nacisk w urządzeniu wystawy na jej całokształt artystyczny. Jest pragnieniem księgarstwa, aby otwarcie wystawy odbyło sie w obecności najwyższych władz.

Przewiduje się podczas otwarcia ogłoszenie 2 nagród w sumie 3.000 i 2.000 zł. dla krytyków za działalność krytyczną, pozostającą w związku z propagandą książki i czytelnictwa. Prócz tego ogłoszone będą honorowe nagrody w formie artystycznych dyplomów za najlepszą produkcję graficzną w dziedzinie książki.

Zamierzone jest również urządzenie 2 plebiscytów wśród dzieci i młodzieży na temat »Moja najlepsza książka«. Jeden plebiscyt urządzony będzie dla dziatwy i młodzieży warszawskiej. Głosy zbierane będą do specjalnej skrzynki na wystawie. Drugi plebiscyt przewiduje się dla klas 3, 4 i 5 szkół średnich i ma obejmować cały kraj.

Do programu obchodu należeć będzie również uroczysta inauguracja kursów księgarskich, które swą działalność rozpoczęły w dniu 9 października r. b. przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie.

Salon modernistów w Wilnie. W najbliższych dniach nastąpi w Wilnie otwarcie Salonu Modernistów polskich, zawierającego prace artystów malarzy tak z Wilna, jak i z Warszawy. Wystawa ta na terenie Warszawy została zorganizowana przez sekcję modernistów Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków, a na terenie Wilna powierzono organizację wystawy redakcji »Przeglądu Artystycznego«, w porozumieniu z Wydziałem Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie.

Kandydaci do nagrody Nobla. Jako kandydatów do nagrody Nobla w dziale medycyny wysunięto następujących lekarzy i uczonych: amerykańskiego lekarza Cushinga, rumuńskiego lekarza Levaditi, estońskiego profesora Paldrocka i lekarza szwedzkiego Faahraeusa. W dziale fizyki najwięcej szans mają dwaj Azjaci: uczony hinduski Raman i japoński profesor Honda. Pierwszy z nich wsławił się swemi pracami w dziedzinie magnetyzmu, drugi — przez swe odkrycia w dziedzinie metalografji. Nagroda w dziale chemji przypadnie w udziale jednemu z trzech uczonych: profesorowi Windausowi, doktorowi amerykańskiemu Hessowi lub uczonemu szwedzkiemu von Eulerowi. W dziale literatury przyznane zostaną dwie nagrody w tym roku. Kandydaci do tej nagrody są liczni. Poza Estaunie, Bergsonem i Gorkim, należy wymienić Mereżkowskiego; dalej: kandydatów hiszpańskich — Armando Palacio-Valdesa, Miguela de Unamuno i powieściopisarza Concha Espinę; kandydatów angielskich — Johna Galsworthy i G. K. Chestertona: kandydatów włoskich: filozofów Benedetta Croce i Guglielma Ferrero: kandydata niemieckiego — Tomasza Manna i greckiego poetę Palamasa. Pewne szanse mają też dwaj Norwegowie: Sigrid Undset i Olaf Duun, jak również trzej przedstawiciele młodej szkoły amerykańskiej Sinclair Lewis, Theodore Dreiser i Edgar Lee Masters.

Wystawa dzieł Bourdelle'a w Brukseli. Dnia 3 grudnia b. r. w pałacu Sztuk Pięknych w Brukseli odbędzie się zbiorowa wystawa dzieł znakomitego rzeźbiarza francuskiego Bourdelle'a. Prócz szeregu pomników i płaskorzeźb wystawione też zostaną obrazy i rysunki mistrza.

Bibljoteczki ruchome w Ameryce. Pierwsze bibljoteczki wędrowne znane były w Szkocji około r. 1810. W Ameryce wprowadzono już w r. 1809 takie bibljoteczki dla urzędników kolejowych. Próbowano tego i w innych krajach, ale bez większych rezultatów. Dopiero niedawno, dzięki akcji Mr. Dewey'a, F. A. Hutchinsa i innych, sprawa bibljoteczek ruchomych rozrosła się do rozmiarów wielkiej akcji społecznej. Bibljoteczki takie, złożone z kompletu 100 dobranych odpowiednio dzieł, wędrują po całym kraju, docierają do najdalszych wiosek, osad, kolonij, do robotników i chłopów i wszędzie budzą miłość dla książki, szerzą oświatę i dają inicjatywę do zakładania stałych bibljoteczek miejscowych. Korzystanie z bibljoteczek wędrownych jest bezpłatne, tylko koszta przesyłki takiej bibljoteki opłacają czytelnicy. Biblioteczkę posyła się pocztą, poczem umieszczona ona zostaje na miejscu: w szkole, klubie lub domu prywatnym, i »działa« tam przez pewien czas. Do książek dołącza się często przeźrocza, fotografje, reprodukcje obrazów i t. d. Komplety książek ulegają troskliwej cenzurze, a zawartość ich jest od czasu do czasu wymieniana. O podobnych bibljotekach wędrownych myślano nieraz i u nas w Polsce. Czyby ich jednak nie należało wprowadzić w życie?

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Tadeusz Teslar. »Zarys ustroju i władz państwowych Zw. S. R. R.«. Tow. Wydawnicze Strzelczyk i Kąsinowski. Warszawa 1928. Str. 187.

Z pod pióra p. Teslara wyszło już kilka książek o Rosji sowieckiej. P. Teslar był przez pewien czas korespondentem Polskiej Agencji Telegraficznej w Moskwie i miał z tego tytułu możność przyjrzenia się z bliska stosunkom panującym w Sowietach. Trzy jego książki, które rzucił w krótkich odstępach czasu na rynek księgarski od połowy roku zeszłego — »Narody w sieci Sowietów«, »Czerwona gwiazda« i »Żydzi na wulkanie sowieckim« — mają stanowczo jedną dużą zaletę: pisane są wprawdzie szkicowo, pobieżnie, po dziennikarsku, wskutek czego niewolne są od wad konstrukcyjnych, czuć w nich jednak zarazem, że autora świat bolszewicki zainteresował głęboko i wyłonił przed nim całą masę problemów, niedocenianych zazwyczaj przez mniej bacznych obserwatorów. I jeszcze jedno trzeba bezwarunkowo podkreślić, mówiąc o książkach p. Teslara. Nasza literatura polityczna o Sowietach, komunizmie i bolszewizmie jest nad wyraz uboga. Ilość książek naszych o Sowietach moglibyśmy na palcach policzyć. Posiadamy, owszem, kilka dobrych, gruntownych studjów o dziwach świata sowieckiego, o wewnętrznej i zewnętrznej polityce Sowietów, ich strukturze gospodarczej, literaturze i sztuce, ale są to przeważnie rzeczy doraźne, okolicznościowe porozrzucane w dodatku po naszych miesięcznikach i kwartalnikach naukowych, książek natomiast — powtarzamy — posiadamy tyle, co nic, aczkolwiek urbi et orbi głosimy z naciskiem, że jesteśmy najlepszymi znawcami Rosji i po sądy o naszym wschodnim sąsiedzie Europa przedewszystkiem do nas zwracać się powinna. Otóż, z satysfakcją podnieść należy, że prace p. Teslara wypełniły ich może w sposób szczelkilka luk nad wyraz poważnych. Nie wypełniły ich może w sposób szczelny, doskonały, ale bądź co bądź mamy dzięki nim kilka rzeczy źródłowych, zawarta w nich dokumentacja jest pewna i ścisła i zawsze do nich zajrzeć można z pożytkiem i zupełnie solidnie oprzeć się na nich w potrzebie.

Czwarta z kolei książka p. Teslara o Rosji wyszła z druku przed niespełna miesiącem. Autor sięgnął tym razem do dziedziny sowieckiego prawa publicznego i napisał rzecz o ustroju politycznym i administracyjnym Związku republik sowieckich. Książka ta ma te same zalety, co poprzednie prace autora, ma jednak i wady, o których choć w paru słowach wspomnieć należy. Zaletą jej jest doskonały, pierwszorzędny materjał informacyjny, zebrany i usystematyzowany przez autora, zaletą są również jego sądy wnikliwe i różne okolicznościowe dygresje natury dydaktycznej, wadą natomiast niedostateczne opracowanie materjału od strony metodologicznej. Gdyby był autor przystąpił do swego dzieła po naukowem przygotowaniu się do niego i zapoznaniu się z bogatą w tej materji literaturą, zwłaszcza niemiecką i rosyjską, gdyby ponadto w pracy swej zastosował metodę porównawczo-krytyczną i przy pomocy aparatu naukowego wdał się w gruntowniejszą analizę sowieckich instytucyj oraz uwypuklił genezę poszczególnych kółek państwowej machiny Sowietów, — rzecz jego miałaby z pewnością zupełnie inny ciężar gatunkowy, a wiedzę naszą o państwie sowieckiem poważniejby wzbogaciła. — Weźmy dla przykładu chociażby taki rozdział, jak o Najwyższym Sądzie Związkowym; toć rozdział ten poprostu prosił o to, by go choć odrobineczkę pogłębić krytycznie i do traktowanej w nim materji zastosować inną metodę, niż tę, którą zastosował autor.

Pomimo jednak swoich braków i tych czy owych niedociągnięć z punktu widzenia naukowego, może książka p. Teslara liczyć na duże rozpowszechnienie, jako bowiem zbiór materjałów rzeczowych oraz ścisłych informacyj o ustroju politycznym Sowietów, znaleźć się powinna w rękach tych wszystkich ludzi, którzy się eksperymentem sowieckim poważnie interesują. Zwłaszcza na biurkach naszych publicystów, pisujących o Rosji, tudzież w naszych urzędach państwowych, zarówno cywilnych, jak wojskowych, książka ta nie okaże się zbędną. Godzi się jeszcze zaznaczyć, że do tekstu dołączone są liczne djagramy, które w sposób przejrzysty ilustrują funkcjonowanie machiny państwowej w Sowietach i znakomicie ułatwiają orjentację w ich zawiłym systemie politycznym.

m. s.

STANISŁAW WASYLEWSKI

W sprawie lwowskiej Marsyljanki.

II.

W strzępach korespondencji, pozostałej po kompozytorze »Chorału« niewiele znalazłem materjału do jego twórczości. Kilka listów Chłędowskiego, trochę wrażeń z podróży po świecie Adama Rogalskiego, pozatem błahe, codzienne sprawy ziemiańskiego życia. Z epoki »Chorału« niema ani świstka. Dopiero cztery listy Jana Erazma Radwańskiego z Krakowa przynoszą kilka wiadomości. Pisane z Krakowa, jesienią r. 1861, po otrzymaniu pierwszych egzemplarzy. Oto wyjątki z pierwszego listu z Krakowa, 15 września 1861.

»Drogi P. Józefie! Z wielką przyjemnością odebrałem list pański z dodatkiem 3 egzempl. poezyj (śp. Kopystyńskiego) i 5 Chorału. Niespodziewałem się, że tak prędko uiścisz się z danego słowa, Panie Józefie, mianowicie dla Chorału, który po powrocie Twym miał dopiero iść pod prasę. Dziękuję tedy za to, a szczególniej za niewypuszczenie mię z pamięci swojej.

Stosownie do życzenia postąpiłem z Chorałem dwóch egzemplarzy: jeden egz. poszedł do Cieszyna — drugi do Paryża (szkoła Batignolles), dwa następne rozdarowałem biednym miłośnikom muzyki (bo bogaci mogą sobie łatwo kupić), piąty zostawiłem sobie na pamiątkę miłego z Tobą, szanowny Józefie, poznania.

Do Chorału napędziłem, aby go się uczono na głosy. Znawcy uwielbiają nutę, uwielbiają rozłożenie na głosy i towarzyszenie. Z natchnień tych, z płodów tych niechaj duch odnosi zwycięstwo!... o poezji już nie mówię!...

Dotąd przeczytawszy, pewnoś się zasmucił Panie Józefie, żem o Krzyżanowskim zapomniał. Nie! W 5 egzemplarzach Chorału był w środek włożony 6-ty (przez pomyłkę może). Otóż ten tego samego dnia wręczyłem Pawłowi Brzezińskiemu, dyrektorowi Instytutu Techn.

Dzieła śp. Kopystyńskiego 2 egz. poszły na Śląsk austr., z tych jeden głównie do Czytelni Cieszyńskiej. Trzeci zostawiam do namysłu, komu by przeznaczyć — bo, chociaż przed kilką dni posłałem kilkadziesiąt książek i kilka rycin do założenia nowej Czytelni ludowej w Pośrednie-Suchej przy Błędowicach na Szląsku austryj., nie sądziłem na teraz za stosowne do tego zbiorku go dołączać; tam trzeba rzeczy wprost, krótko dających pokarm na żywioł nasz krajowy, mianowicie historyczny. Tego trzeciego nie zachowuję dla siebie, bo oddawna mam już... Spodziewam się, że znajdę w paczce kilka rycin, osobno przyłączonych, do rozdania na obrazki w ramy — o czem w Bardyiowie mówiliśmy. Nie było. Jeżeli to się da nagrodzić jeszcze, to proszę pamiętać przy jakiej sposobności.

„Krzyżanowski zrobił tu muzykę do czyichś wierszy, posyłam ją w odpisie (dla tego z tym listem wstrzymam się nieco), kopista ma jutro przynieść)..

(P. S.) ...Otrzymałem oświadczenie, że jak jedną, tak drugą muzykę, tak jak jest, może p. Józef dać drukować bez żadnych roszczeń ze strony autorów, takim sposobem każdy księgarz się podejmie.

Powiedział mi I. K. że jakaś jedna jest jeszcze zwrotka tej pieśni, do której ułożył muzykę. Mam ją dostać od jednego tu, ale go na teraz nie ma w Krakowie«.

Dwa nazwiska wymagają objaśnienia. Najpierw Kopystyński. Wincenty Kopystyński (1782—1859) był to mecenas teatru lwowskiego i tłumacz Racine'a w pierwszej połowie 19 wieku. Znane jest jego podziękowanie przesłane Antoniemu Benzie za wspaniałą grę w »trajedji« Abelline. Brzmiało tak: »6 grudnia 1811 r. Lwów. Niepospolity talent wart niepospolitej korzyści z przedstawienia tragedji: Abelline. Za bilet na parter posyłam złr. 500. Żałuję że więcej posłać nie mogę. — Mam honor oświadczyć szacunek i przyjaźń«. — Z córką tego Kopystyńskiego Apolonią ożenił się Nikorowicz i zajął się po jego śmierci wydaniem tomu przekładów z Racine'a pióra swego teścia.

(Dok. nast.)

SPRAWY GOSPODARCZE.

W sprawie normalizacji przemysłu budowlanego.

Jakkolwiek w dziedzinie budowlanej poczynione zostały w ostatnich czasach znaczne i owocne kroki, to jednak na razie kwestji tej nie można uważać za załatwioną. Cała trudność rozwiązania tego zawiłego problemu leży naturalnie w jego stronie finansowo-kredytowej. Szereg niepomyślnych czynników, jak: drożyzna surowca, nadmierna wysokość stopy procentowej, licha organizacja robocizny sprawia, że budowa kalkuluje się nadmiernie kosztownie w stosunku do zdolności płatniczej mieszkańców.

Zastanawiając się nad rozwiązaniem tego zagadnienia, dochodzi p. Br. Mańkowski w „Przemyśle i Handlu" do wniosku, że jedynem wyjściem z tej ciężkiej sytuacji jest doprowadzenie do potanienia kosztów budowy drogą zmiany systemu, indywidualnego budownictwa, na „masową fabrykację" domów mieszkalnych. Przy tego zaś rodzaju na niską skalę prowadzonej akcji produkcja mieszkań będzie musiała wejść pod znak masowości i mechanizacji pracy; usiłowania będą musiały być zwrócone w tym kierunku, by poszczególne elementy budowlane mogły być produkowane w sposób masowy i dlatego sprzedawane tanio, powszechnie, niemal jak w sklepie. Budowanie poszczególnych domów na podstawie planów nie liczących się z fabrycznemi typami elementów pomocniczych, jak to się dzieje dotychczas, pozostanie tylko pewnym luksusem, dostępnym dla ludzi majętnych, mogących sobie pozwolić na podwyższenie kosztów budowy, dla zaspokojenia pewnych kulturalno-estetycznych pragnień.

Rzeczą byłoby czynników związanych z ruchem budowlanym a w szczególności Banku Gospodarstwa Krajowego żądać od ubiegających się o kredyty budowlane normalizacji typów i swoim finansowym wpływem regulować w tym sensie ruch budowlany.

Dr. L.

Związek wynalazców Rzeczypospolitej Polskiej.

Bez wielkiego rozgłosu, bez wtóru życzliwych czy nieżyczliwych artykułów dziennikarskich, zawiązała się ta niezwykłego znaczenia organizacja, która może oddać kiedyś krajowi olbrzymie usługi. Wszak wynalazczość jest i była podstawą postępu techniki i dźwignią rozwoju przemysłowego a narody, które potrafiły wynalazki swoich i obcych wprowadzić w życie praktyczne, jak Niemcy, Anglja a w pierwszej linji Stany Zjednoczone, zdobyły sobie prym na arenie gospodarczej świata.

Naszą sytuację w tej dziedzinie można śmiało nazwać tragiczną. Jest bowiem faktem niezaprzeczalnym, że Polacy obok Francuzów należą do ludzi może najbardziej pomysłowych na świecie. Wszak powszechnie są znane nazwiska naszego Kopernika, Ciołka (twórcy kalendarza Gregorjańskiego), prof. Wróblewskiego, który pierwszy skroplił tlen i powietrze, pani Skłodowskiej-Curie, wielkiego wynalazcy w dziedzinie przemysłowej Ignacego Mościckiego, Drzewieckiego, Lipkowskiego, Szczepanika i tylu, tylu innych. A jednak — i to właśnie jest smutne — duchowym dorobkiem ich pomysłowości bogacili się przeważnie obcy. U nas brakło czasem zrozumienia dla wynalazku, czasem kapitału potrzebnego, by wynalazek na właściwą skierować drogę. Wynalazca zdany na siebie samego, znikąd nie mogąc spodziewać się poparcia, marnował siebie i swój pomysł.

Stąd z prawdziwą radością przyklasnąć należy nowopowstałemu związkowi, którego zasadnicze cele można ująć w następujące punkty: 1) zespolenie wynalazców dla spotęgowania ich twórczości i wzajemnej ochrony ich praw; 2) niesienie pomocy w kierunku celowego wykorzystania wszelkiej inicjatywy i wynalazczości; 3) kwalifikowanie wartości inicjatywy i wynalazczości; 4) finansowanie i przeprowadzanie prób zgłoszonych wynalazków; 5) stworzenie funduszu społecznego na pomoc finansową dla wynalazków.

Oczywiście na zrealizowanie tak obszernego programu trzeba będzie dużo pracy i znacznych wysiłków materjalnych. Ale dobrze się stało, że pierwszy przynajmniej uczyniono krok; krocząc wytrwale na tej drodze, może z czasem i my zdobędziemy się na takie potężne instytuty badań, rozporządzające olbrzymiemi funduszami i znakomicie urządzonemi laboratorjami, jakiemi szczyci się Francja, Anglja, Niemcy i Stany Zjednoczone.

Al.

Syndykat Eksportowy trzody i bydła.

O wielkiej roli eksportu trzody w naszym bilansie handlowym świadczy fakt, że dane oficjalne określają jego wartość w 1927 r. na 168 milj. zł. tj. 6·7 proc. a w ciągu pierwszych 8 miesięcy br. na 138·6 milj. zł. tj. 8·6 wywozu całkowitego. Mowa tu jest jedynie o żywcu; uwzględniając również wywóz mięsa, przetworów i odpadków, otrzymujemy liczbę roczną zbliżoną do 300 milj. zł.

Jest jednakże faktem niezaprzeczalnym, że eksport nasz w tej dziedzinie cechowała dorywczość i bezplanowość. Pomimo decydującej roli jaką w szczególności posiadał towar polski na rynkach austrjackim i czechosłowackim, eksport nasz nie zdołał sobie zapewnić stanowiska dysponenta, we właściwy sposób i z pełnym należnym zyskiem wykorzystującego konjunktury.

Eksporter polski uzależniony był całkowicie od komisantów wiedeńskich i praskich, finansujących całą akcję i nadających jej kierunek. Wreszcie była rola polskiego kupca, i z tego powodu niezwykle utrudniona, że handel ten był bardzo rozdrobniony, spoczywając w rękach około 200 firm.

Tym brakom i niedogodnościom ma zapobiedz ukonstytuowany w tym miesiącu w Warszawie Syndykat eksportowy trzody chlewnej i bydła, obejmujący wszystkich kupców tej branży. Celem jego będzie: 1)unormowanie dostawy do Wiednia i Pragi pewnych stałych kontyngentów wywozowych; 2) zdobywanie nowych rynków zbytu; 3) zaopatrywanie bekoniarń i fabryk przetworów mięsnych w potrzebny towar i forsowanie powstania przemysłu mięsnego w Polsce; 4) wpływanie na jakościowe i ilościowe podniesienie stanu hodowli w Polsce; 5) uniezależnienie eksportu od zagranicznych kapitałów.

Należy przypuszczać, że eksperyment powyższy wyda w niedługim czasie pomyślne rezultaty jako wyraz celowej konsolidacji gospodarczej, tak niezbędnej dziś i pożytecznej w każdej dziedzinie.

L-i.

Konferencja z syndykatem polskich hut żelaznych w Katowicach. W tych dniach w sali posiedzeń Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych w Katowicach odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli polskiego przemysłu metalowego przetwórczego z technicznymi kierownikami zsyndykalizowanych hut. poświęcona omówieniu sprawy dostaw żelaza i jego braków technicznych. Ze strony przemysłu metalowego przetwórczego na rzeczonej konferencji byli obecni: p. dyr. Komorowski, p. dyr. Dunin, p. dyr. Skarzeński. p. Sujak (prokurent firmy „Unia" w Grudziądzu) oraz p. Bujalski (dyr. Sp. Akc. „Zjednoczeni Polscy Przemysłowcy Metalowi").

Mówcy jednogłośnie stwierdzili, że przemysł metalowy przetwórczy dotkliwie odczuwa wyznaczenie terminu wykonania zamówień bez zobowiązania ze strony hut. Brak dokładnego terminu otrzymania żelaza nie pozwala na ustalenie programu prac zakładów przetwórczych i często powoduje zatargi z odbiorcami wobec przeterminowania zamówień, niewykonanych na czas wyłącznie tylko z powodu opóźnionej dostawy żelaza. Termin może być nawet długi lecz musi być ściśle dotrzymany podkreślił mocno p. dyr. Komorowski, w swem przemówieniu, wyrażając w tych słowach nieodzowny postulat całego przemysłu metalowego przetwórczego. Braki techniczne niektórych materjałów dostarczanych przez huty były również szeroko i wyczerpująco omówione.

Wreszcie przedstawiciele przemysłu metalowego przetwórczego przedstawili szereg dezyderatów, tyczących się wyrabiania nowych gatunków i profili. Wszystkie postulaty i dezyderaty wysuwano przez przedstawicieli przemysłu metalowego przetwórczego zostały skrzętnie zanotowane przez technicznych kierowników hut i wyjaśniono w ich odpowiedziach, wykazujących dużo dobrej woli i chęci do uregulowania oraz usunięcia zauważonych braków.

Dalsze zapowiedziane posiedzenie hutników zastanowi się nad sposobami ich usunięcia. Podkreślić należy, że konferencję, która bezwątpienia przyczyni się do zaspokojenia wielu słusznych postulatów przemysłu metalowego przetwórczego cechował wysoki poziom obrad i obustronna chęć dojścia do zupełnego porozumienia. Ponieważ takie konferencje odbywać się będą co miesiąc, wskazanem jest, by zrzeszone fabryki w obopólnym interesie systematycznie notowały u siebie zauważone braki w dostawach żelaza i blach, oraz by je przesyłały Polskiemu Związkowi Przemysłowców metalowych dla opracowania i przedstawienia na następnej konferencji.

Płatnicy państw. podatku przemysłowego wyznania mojżeszowego zawiadomieni po myśli art. 90 u. o pp., że odwołania ich będą rozpatrywane przez Komisję Odwoławczą w dniu 26 b. m. (piątek) popołudniu i w dniu 27 b. m. (w sobotę), o ile z powodu święta nie jawią się, winni zawiadomić o tem Komisję Odwoławczą do spraw podatku przemysłowego w Izbie Skarbowej we Lwowie celem wyznaczenia im nowego terminu, o którym zostaną w swoim czasie osobno zawiadomieni.

Posiedzenie Rady Nadzorczej B. G. K. W dniach 10 i 17 października 1928 r. odbyły się zwykłe posiedzenia Rady Banku Gospodarstwa Krajowego pod przewodnictwem Prezesa Banku dr. Romana Góreckiego.

Na posiedzeniach tych Rada Nadzorcza wysłuchała referatu Zastępcy Naczelnego Dyrektora ze stanu sanacji „Kooprolnej" oraz referatu na temat bilansu handlowego. Pozatem omówiono realizację w przeciągu miesiąca sprawozdawczego planu działalności Banku Gosp. Krajowego, ustalonego na rok bieżący. Wreszcie uchwalono jedenaście pożyczek w listach zastawnych względnie obligacjach na zł. 5,211.900.—.

Giełdy.

LWOWSKIE OBROTY GIEŁDOWE.

Dnia 24 października 1928.

8% dol. T. K. Z. 16½-letnie 91%. Bank Polski 173.50. Gazolina 34.50. Gazy wsch. 26.75. Pezet 6.—. Tesp. 22.25. Zieleniewski 158.—. Dolarówka 99.21. 99.75. 4% Inwest. 120.75. Londyn 43.24.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 października 1928

Dolary St. Zjedn.	8·88	8·90	8 86·75
Franki franc.	35·10	35·19	35·01
Belgja	123·95·00	124·26·00	123·64·00
Holandja	357·45	358·35	356·55
Kopenhaga	237·70	238·30	237·10
Londyn	43·25·25	43·36·00	43·12
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34 83 50	34 92·00	34·75·00
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171 56	171·99	171·13
Sztokholm	238·30	238·90	237·70
Wiedeń	125·34·00	125·65·00	125·04·00
Włochy	46·71·00	46·83	46·59

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 60·75
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 86·00
dolarówka 98·00 98·00 00·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 października 1928

Bank Dysk.	134·50	Modrzejów	35·50
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec l.	113·75
Zw. Sp Zar.	80.00	Starachowice	45·75
Bank Polski	173·50	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	88·00	Zieleniewski	152·00
Siła i Światło	131·50	Zawiercie	20·50
Warsz. cuk.	52·50	Borkowski	16·00
Węgiel	99·25	Bank Małop.	27·00
Cegielski	44·00	Siersza d.	56·00
Lilpop Rau	37·50	Rudzki	39·00
Bank Zachod.	32·50	Spirytus	25·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 24 października 1928

Bank Przem.	176·00	Siersza g.	57·50
B. Polski	174·00	Parowozy	33·00
Zieleniewski	158·00	Chodorów	192·00
Piasecki	12·00	Niemojewski	230·00
Tohan	19·00		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 24 października 1928

Amsterdam	284·60	Bankverein	25·90
Belgrad	12·47	Bodenkredit	110·80
Berlin	169·15	Kreditanstalt	59·00
Bruksela	98·69	Anglohank	26·85
Budapeszt	123·76	Hipoteczny	93·55
Bukareszt	4·78	Kompas	0·77
Kopenhaga	189·30	Länderbank	29·50
Londyn	34·44	Merkury	22·35
Madryt	114·80	Unionbank	—·—
Medjolan	37·19	Obrotowy	118·40
N. Jork	709·85	Kolej półn.	11·35
Paryż	27·72	Zivnostenska	114·75
Praga	21·03	Czerniowce	77·50
Sofja	5·11	Austr. kol. p.	25·75
Sztokholm	189·70	Kolej południ.	13·55
Warszawa	79·87·00	Goleszów	426·00
Zurych	136·58	Cement	154·00
Amerykańskie	706·75	Browary	187·00
Niemieckie	169·00	Alpiny	43·10
Bułgarskie	168·90	Berg u. Hüt.	828·00
Francuskie	27·68	Krupp	11·90
Włoskie	37·08	Poldi Hütten	176·10
Jugosłow.	12·41	Prager Eisen	421·50
Polskie	80·02	Rima	125·70
Czeskie	21·00	Skoda	287·75
Węgierskie	123·82	Siersza	20·50
Szwajcarskie	136·25	Silesia	0 04
Angielskie	30·40	Zieleniewski	130·50
Holenderskie	—·—	Apollo	192·50
Rumuńskie	4·29·50	Fanto	8·75
Belgijskie	—·—	Karpaty	27·05
Renta majowa	0 741	Galicja	74·25
Renta lutowa	0·73	Nafta	37·00
Renta koron.	0·716	Schodnica	10·00
Dunaj S. Adria	85 45	Rakszawa	—·—
Tureckie	29·45	Bank Małop.	0·31

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 24 października 1928

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—·—	20·29·25
Londyn	—·—	25·20·30
Nowy Jork	—·—	5·19·65
Belgja	—·—	72·21
Włochy	—·—	27·21
Hiszpanja	—·—	83·25
Holandja	—·—	208·30
Berlin	—·—	123·80
Wiedeń	—·—	73·05·00
Sztokholm	—·—	138·80
Oslo	—·—	138·55·00
Kopenhaga	—·—	138·55·00
Sofja	—·—	3·75
Praga	—·—	15·[illegible]
Warszawa	—·—	58·25
Budapeszt	—·—	90·60·00
Białogród	—·—	9·13
Ateny	—·—	6·73
Konstantynopol	—·—	2·64
Bukareszt	—·—	3·14
Helsingfors	—·—	13·09·00
Buenos Aires	—·—	218·50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 24 października 1922

Londyn	124·19	Holandja	1026·75
N. Jork	25·61	Praga	76·00
Belgja	356·00	Rumunja	15·45
Włochy	134·10	Niemcy	610·00
Szwajcarja	492·75	Wiedeń	360·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 24 października 1928

N. Jork	485·04	Niemcy	20·358
Holandja	12·09·81	Szwajcarja	25·202
Francja	124·19	Praga	163·65
Belgja	34·891	Wiedeń	34·51
Włochy	92·60	Warszawa	43·25

W gościnie u królowej rumuńskiej.

Głośna pisarka Karin Michaelis opisuje na łamach „Vossische Zeitung" w sposób barwny i ciekawy swe wrażenia z wizyty u królowej rumuńskiej.

Zamek leży w parku; przez bezmiar marmurów dochodzi się do bibljoteki, której okna wychodzą na pyszny zimowym czarem ogród. Na sali panuje lodowate zimno. Niezliczone księgi w kosztownych królewskich oprawach piętrzą się wzdłuż ścian i budzą w człowieku mimowoli złodziejskie popędy. Książki dobrane z największem znawstwem; to bibljoteka biednego zmarłego króla. Jeszcze rok temu zawleczono śmiertelnie chorego monarchę na galowe przedstawienie, by się pokazał narodowi. Dziś jego bibljoteka służy za poczekalnię dla tych, których królowa pragnie z osobna przyjmować. Ponad kominkiem wisi młodzieńczy portret Marji Sachsen - Koburg: przepiękne o błękicie niezapominajek oczy, które zdają się chłonąć w siebie wszystko światło dokoła, wielkie życia żądne usta, kształtne ramiona i plecy.

Mistrz ceremonji wiedzie przybyszów do komnaty o rozmiarach, jakich się można spodziewać u książęcych osobistości, które bezpłatnie otrzymują mieszkanie i opał. W kąciku urządzonym na kształt kajuty o barwach ...centu siedzi przed kominkiem królowa, w ciężkiej żałobie jest jej niezbyt ...le do twarzy. Między owym tam ...tem a tą królewską wdową u...ło niewątpliwie ludzkie pokolenie, jednak oczy — te oczy Loreley — zostały tesame, nie straciły błękitu niezapominajek i chłoną wciąż jeszcze światło ze swego otoczenia.

Wzrok mój — pisze autorka — spoczął oczarowany na przysłoniętej żałobnym welonem postaci z anielskim uśmiechem Mony Lizy. W cichości pomyślałam: czyż nie pochodzi ona z tejsamej rodziny, co królowa Saba, Sulamit, Kleopatra i Messalina?

W dwie minuty potem rozprawiamy na wyścigi; jest ona nietylko najbardziej królewską ale i najbardziej kobiecą damą, jaką kiedykolwiek widziałam. Co za naturalność! Kiedy jej wyraziłam komplement z powodu jej wyglądu, powiedziała: „Tak, to było kiedyś". — „Nie, bynajmniej, to jest teraz i może nawet więcej niż kiedykolwiek". Lecz ona ciągnęła dalej: „Tak moja twarz. Ale twarz jest tylko tak gdyby wejściem do domu. Gdy dom jest wewnątrz brzydki i bez wartości, na nic się niezda, gdy pięknym pozostał jeszcze portal".

Mówimy potem o tem, co to za dar boży, być zawsze tak naturalną. Królowa uśmiecha się ze słodyczą, która każe się dziwić, że pszczoły w zamkowym ogrodzie, w lecie, nie mieniają jej oczu z pachnącemi niebieskiemi kwiatami i mówi: „Powiedział mi raz pewien przyjaciel: jesteś największą aktorką; nikt z takiem wirtuozowstwem nie odgrywa naturalności jak ty". Myślę w duszy: ten przyjaciel nie znał cię wcale królowo!

A ona, jakby odgadując me myśli, ciągnie: „Mam tę odwagę być sobą samą; ale to wywołuje nieporozumienia. Ludzie nie są przywykli do tego u kobiet na mojem stanowisku".

Mówiłyśmy dalej o wojnie i jej okropnościach i jedynej możliwości zapobieżenia nowej wojnie: niech złączą się wszystkie kobiety i powiedzą: teraz my decydujemy! Królowa oświadcza gotowość porzucenia wszystkiego i wzięcia udziału w tej bezkrwawej walce przeciw rozlewowi krwi.

Zeszło się potem na religję. Ze zdumieniem dowiaduję się — opowiada Karin Michaelis — że królowa nie należy do żadnej z trzech religji, do których należą członkowie jej rodziny. „Uczyniłam się samodzielną" — mówi — „jestem gorliwą zwolenniczką pięknej nauki Bahai". Było to dla mnie niespodzianką. Indyjska nauka Bahai jest jedynym rodzajem religji, która łączy w sobie wszystkie sekty, rasy, religje o ile tylko wychodzą z podstawowego założenia chrześcijaństwa: bądźcie wszyscy braćmi. A czarno ubrana pani powtarza: „Jestem pierwszą królową Bahai na świecie".

* * *

W sąsiednim pokoju czekały liczne deputacje. Wielka ochmistrzyni dworu, wtykając raz po raz głowę, dawała porozumiewawcze znaki; trzeba się było pożegnać z zapewnieniem, że ta pierwsza wizyta nie będzie ostatnią.

Mój zbiór nowoczesnych postaci kobiecych — kończy Karin Michaelis — zbogacił się o jeden niezwykły i czarujący egzemplarz. Gdybym była mężczyzną, byłabym się w niej stante pede zakochała choć wiem, że jest rzeczą najniebezpieczniejszą, gdy zwykły śmiertelnik zakocha się w ukoronowanej głowie.

A — ski.

Ze świata.

STATYSTYKA KINEMATOGRAFÓW.

Pisma zagraniczne przynoszą ciekawe dane statystyczne, dotyczące rozwoju kinematografji w poszczególnych państwach. Ze statystyki tej wynika, że najwięcej kinematografów, bo ogółem 56.103 mają państwa amerykańskie, podczas gdy na Europę przypada wszystkiego 21.640 kin. Z poszczególnych państw największą ilość kinematografów wykazują Stany Zjednoczone Ameryki północnej, które mają ogółem 20.500 klm., na drugiem miejscu pod względem ilości teatrów świetlnych stoją: Daleki Wschód z 3.629 kinematografami, dalej idzie Ameryka południowa, która ma ogółem 3.598 kin, Kanada — 1019 kin, Afryka — 644, Azja Mniejsza — 71. Z pośród państw europejskich największą ilość kinematografów wykazują Niemcy, które posiadają 4.293 kina, na drugiem mieiscu stoi Anglja z 3760 kinematografami, dalej idzie Francja — 3354, Włochy — 2000, Hiszpanja — 1500, Szwecja — 1016 i t. d.

Największą gęstość sieci kinematografów wykazują Stany Zjednoczone Ameryki północnej, gdzie 1 kino przypada na 6500, a jedno miejsce — na 13 mieszkańców. Z pośród państw europejskich na pierwszem miejscu stoją pod względem gęstości kinematografów Węgry, gdzie 1 kino przypada na każdych 16.000, a jedno miejsce — na każdych 45 mieszkańców. W Niemczech przypada jedno miejsce w kinematografie na 49, we Francji — na 59 mieszkańców.

»BRAT KSIĘŻYCA«.

Czytelnik, sądzący z tytułu jest zapewne przekonany, że jest to imię jakiegoś wodza indyjskiego. Tymczasem jest to nazwa maleńkiej planety, odkrytej przez amerykańskiego astronoma w St. Louis, Crew'a, która ma jakoby na wzór naszego satelity, krążyć wokół ziemi. »Drugi księżyc« dostrzeżony został wówczas, gdy, jako niewielki, czarny punkcik przechodził przez srebrną tarczę miesiąca. Jakkolwiek niewielu astronomów popiera twierdzenie Crew'a o istnieniu dwóch księżyców, nie jest to rzeczą niemożliwą, skoro się zważy, że sąsiadujący z Ziemią Mars posiada 2-ch, Jupiter 9-ciu, a Saturn 10-ciu satelitów, pomijając już rój małych księżyców, otaczających inne planety. Drugi księżyc ziemski posiada już nawet własną nazwę, nadaną przez pewnego astronoma holenderskiego, celem odróżnienia od starszego »brata«. Według imienia mitycznej semickiej bogini, nazywa się ów satelita »Lilith«. Wobec tego jednak, iż dotąd nie udało się dokładnie zbadać »młodszego« towarzysza kuli ziemskiej, ani też sfotografować go przez teleskop, istnienie drugiego księżyca pozostaje pod znakiem zapytania.

Instytut psychoanalityczny w Berlinie.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Berlinie otwarcie nowego domu tamtejszego Instytutu psychoanalitycznego, prowadzącego badania i leczenie wedle znanych metod prof. Freuda. Instytuty takie istnieją dotąd tylko w 3 miastach Europy, tj. w Wiedniu, Berlinie i Londynie. Instytut berliński istnieje od lat 9-ciu, obecnie jednak dopiero uzyskał odpowiednie, pierwszorzędne pomieszczenie: piękne i jasne pokoje ordynacyjne, pracownie, salę wykładową, bibljotekę itd. Dyrektorem jest znakomity freudysta, dr. Max Eitingon.

Ze sprawozdania jego, wygłoszonego na otwarciu nowego gmachu, dowiadujemy się ciekawych szczegółów o pracach instytutów psychoanalitycznych. I tak Instytut berliński udzielił w 9-ciu latach około 2.000 porad lekarskich chorym i przeprowadził 550 psychoanalitycznych kuracyj. Cyfra jest napozór zadziwiająco mała, ale pamiętać trzeba, że jedna taka kuracja trwa przeciętnie cały rok. Nadto wykształcił dotąd Instytut około 60 analityków, a więc prawie szóstą część ogółu analityków, należących dzisiaj do międzynarodowego związku.

Instytut, liczący obok dyrektora pięciu stałych asystentów, jest równocześnie uczelnią i polikliniką. Niezamożnych pacjentów leczy się tutaj zadarmo, zamożniejsi płacą umiarkowane honorarjum. Prowadzi się tu obecnie pięć kursów analitycznych, a liczba słuchaczy dochodzi do 200-tu. Ciekawe jest, że ponadto każdy psychoanalityk berliński i niemiecki zobowiązany jest do przeprowadzenia zadarmo jednego leczenia analitycznego rocznie, w obrębie Instytutu.

Imię twórcy psychoanalityki Zygmunta Freuda, otoczone jest w Instytucie niezwykłym kultem i szacunkiem. Sędziwy uczony, dzisiaj chory, złożony niemocą starzec, przebywa w tej chwili w Berlinie, żyjąc od kilku tygodni w Instytucie w zupełnem zaciszu, oddany pracy. Uczniowie jego, zapatrzeni w wskazówki mistrza, który pierwszy spojrzał w głąb »nieświadomego« i pokazał jak to „nieświadome" może być uświadomione, pracują z zapałem nad stosowaniem i ulepszeniem jego niepospolitej techniki.

Sport.

SUKCES POLSKIEJ DRUŻYNY HOKEJOWEJ W GDAŃSKU.

W niedzielę bawiła w Gdańsku poznańska drużyna hokeju na trawie Lechja, która zdobyła niedawno tytuł mistrza Polski. Lechja rozegrała spotkanie z silną gdańską drużyną Danziger Hockey-Club i uzyskała z nią wynik nierozstrzygnięty, 2:2. Do przerwy nieznaczną przewagę posiadała drużyna polska, a następnie toczyła się gra wyrównana. Bramki dla Lechji zdobył Paczkowski II i Skrzypczyński. Rewanżowy mecz pomiędzy temi drużynami odbędzie się dnia 1 listopada w Poznaniu.

WYJAZD REPREZENTACJI POLSKIEJ DO PRAGI.

W czwartek dnia 25 b. m. opuszcza Warszawę polska ekspedycja piłkarska, udająca się do Pragi Czeskiej na słowiański turniej piłkarski, zorganizowany z okazji 10-lecia istnienia Republiki Czechosłowackiej.

Reprezentacja Polski wyjeżdża ostatecznie w składzie następującym: Szumiec (Cracovia), Gałecki (Ł.K.S.), Olejniczak (Czarni), Wojciechowski (Warta), Kotlarczyk (Wisła), Deutschman (Pogoń), Wypijewski (Legja), Staliński (Warta), Reyman I (Wisła), Kuchar (Pogoń) i Balcer (Wisła) lub Krygier (Polonia). Zapasowi: Domański (Warszawianka), Karasiak (Turyści), Hanke (Pogoń), Przykucki (Warta), Łańko (Legja) i Ciszewski (Legja). Zaznaczyć należy, iż wobec tego, że reprezentacja nasza rozegra dwa mecze, bardzo jest prawdopodobnem, iż część graczy zostanie w drugim dniu zluzowana przez zapasowych. Wraz z ekspedycją udają się jako delegaci oficjalni PZPN. mec. Pratkowski, inż. T. Kuchar, kpt. Machowicz i Antoszkiewicz.

W sobotę dnia 27 b.m. odbędzie się mecz Polska-Czechosłowacja zawodowa. Zawodowcy czescy występują do meczu w następującym składzie: Hochman, Planick, Hojer, Perner, Trpekl, Kada, Clipera, Hajny, Podrazil, Silny, Bejbl, Puc, Kratochwil i Stepan.

Tego samego dnia odbyłby się mecz reprezentacji Jugosławji z reprezentacją amatorską Czechosłowacji.

Następnego dnia t. j. w niedzielę dnia 28 b. m. odbędzie się mecz Polska-Czechosłowacja amatorska. Zespół czechosłowacki zostanie zestawiony z następujących graczy: Tloust Taussig (bramka), Burger, Nowak, Habor (obrona), Mohrer, Steffl, König, Svoboda, Leitner (pomoc), Sokolar, Skala, Motak, Bina, Joska, Maloun i Mraz (napad). Na zakończenie turnieju odbędzie się mecz Czechosłowacja zawodowa Jugosławja.

TRENINGI PRZYGOTOWAWCZE DO STRZELECKICH MISTRZOSTW ŚWIATA.

W tych dniach rozpocznie swe prace specjalna komisja, która ma za zadanie ustalenie metod treningu do strzeleckich mistrzostw świata, które odbędą się w roku przyszłym w Szwajcarji. W skład powyższej komisji wejdą przedstawiciele PUWF., Centralnej Szkoły Strzeleckiej w Toruniu, oraz Związku Strzeleckiego. Treningi strzeleckie odbywać się będą w C. S. S. w Toruniu, pod kierunkiem specjalnie zaangażowanego trenera zagranicznego.

WIEDEŃ WALCZY W NIEDZIELĘ NA 5-ciu FRONTACH.

W nadchodzącą niedzielę reprezentacja Austrji rozegra mecz z serji rozgrywek międzypaństwowych o puhar środkowej Europy ze Szwajcarją. Jednocześnie reprezentacja Wiednia udaje się na mecz do Krakowa, jedna z czołowych wiedeńskich drużyn Rapid wyjeżdża do Budapesztu na mecz finałowy o puhar środkowej Europy, a wiedeński team amatorski stoczy walkę z reprezentacją Brna i wreszcie w Wiedniu spotkają się reprezentacje drugoklasowe Budapesztu i Wiednia. W ten sposób Austrja walczy w niedzielę na pięciu frontach.

Jak dowiadujemy się, reprezentacja Wiednia przyjeżdża do Krakowa na mecz z reprezentacją tego miasta w następującym składzie: Cart (Wacker), Graf (Austrja), Jellinek (Wacker), Schreiber (Sportklub), Kellinger (Sportklub), Mahal (Sportklub), Danis (Sportklub), Hostasch (Austrja), Steiber (Admira), Weitz (Nicholson), Runge (Admira).

DZIESIĘCIU NAJLEPSZYCH TENISISTÓW W INTERPRETACJI TILDENA.

Słynny amerykański tenisista William Tilden ogłosił swą własną listę dziesięciu najlepszych tenisistów świata. Lista ta ma kolejność następującą: 1. Henri Cochet, 2. Lacoste, 3. Tilden, 4. Hunter, 5. Borotra, 6. de Morpurgo, 7. Crawford, 8. Lott, 9. Hennessey, 10. Boussus.

PRZYJAZD DO POLSKI PREZESA F. I. S.

Polski Związek Narciarski otrzymał od prezesa Międzynarodowego Związku narciarskiego (FIS) p. Iwo Holmquista pismo, zapowiadające przyjazd na narciarskie mistrzostwa Europy w Zakopanem w terminie 5—10 lutego r. p. Wraz z p. Holmquistem przyjedzie do Zakopanego 5-ciu zawodników szwedzkich.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 481/28/Rg. A 373. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru Oddziału A. wpisano dnia 23 sierpnia 1928. Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: Juda Bick. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych. Posiadacz firmy: Juda Bick, kupiec w Tarnopolu, plac Kazimierzowski 8. Podpis firmy: Własnoręczny podpis Juda Bick.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 21 sierpnia 1928. 9245

Firm. 478/28/Rg. A 372. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru Oddziału A. wpisano dnia 10 sierpnia 1928. Siedziba firmy: Tarnopol, ulica Mickiewicza 39. Brzmienie firmy: „Salmacar", L. Salpeter i Ska w Tarnopolu. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel samochodami i częściami składowemi samochodów, jakoteż wszelkiemi przyborami, wchodzącemi w zakres ruchu i obrotu samochodowego. Forma spółki, jawna od 15 lipca 1928. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Leon Salpeter, kupiec w Tarnopolu, ul. Mickiewicza 39 i Adolf Mauer, urzędnik prywatny, ul. Tarnowskiego l. 7. Do zastępstwa uprawnieni są obaj spólnicy kollektywnie. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisują obaj spólnicy łącznie a to A. Mauer i L. Salpeter. 9244

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 10 sierpnia 1928.

LICYTACJE.

E. XXVI. 3578/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Józefa i Rozalii Mieliniczków odbędzie się dnia 28 listopada 1928 o godz. 8.30 przedpołudniem w biurze Nr. 82 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. gm. kat. Solec whl. 36 1/4 1345, pb. lk. 136/2 pgrt. 170/2 ogród, które to parcele razem przedstawiają wartość 800 zł.; na pb. lk. 136/2 stoi zbudowany z drzewa dom, do którego dobudowaną jest komórka z drzewa jodłowego i przedstawia on razem wartość 400 zł., czyli 1/4 część wynosi łącznie 300 zł., najniższa oferta 200 zł. Do realności whl. 1345 ks. gr. gm. kat. Solec należą następujące przynależności: 25 sztuk drzew śliwkowych, oszacowane na 12 zł., zaczem na zobowiązanego przypada 1/4 część przynależności, wartości 3 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9246

Sąd powiatowy, Oddział XXVI.
Drohobycz, dnia 26 września 1928.

E. 1592/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek Bronisławy Nocko zamężnej Natoli odbędzie się dnia 23 listopada 1928 godzina 10 rano licytacja 105/576 części realności whl. 630 i 7/40 części realności gminy Rawa Ruska. Najniższa oferta 476 zł. 70 gr. i 123 zł. 20 gr. Warunki licytacyjne i protokół oszacowania do przeglądu w Sądzie. 9247

Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa Ruska, dnia 15 października 1928.

E. 456/28. Edykt licytacyjny. Dnia 16 listopada 1928 odbędzie się licytacja połowy realności whl. 212 i 543 gm. Laslawia, całej whl. 195 gm. Młynne. Cena szacunkowa wynosi kwotę 8100 zł. najniższa oferta 5400 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w tut. Sądzie. 9225

Sąd powiatowy.
Limanowa, 18 września 1928.

E. 1000/27/9. Edykt licytacyjny. Dnia 15 grudnia 1928 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 7 publiczna sprzedaż całej realności whl. 93 zniszczonej ks. gr. gm. kat. Malczyce. Wartość szacunkowa wynosi 3.940 zł. Najniższa oferta 2.626 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wszystkich, którzy roszczą sobie prawa rzeczowe do powyższej nieruchomości wzywa się, aby swe roszczenia zgłosili w tut. Sądzie najdalej do dnia 15 listopada 1928, gdyż w przeciwnym razie będą one uwzględnione tylko o tyle, o ile one w tus. aktach się znajdują. Warunki licytacyjne przeglądnąć można w biurze Nr. 10.

Sąd powiatowy, Oddział II. 9224
Janów, dnia 15 października 1928.

E. 393/28/5. Edykt licytacyjny. Dnia 28 listopada 1928 o godzinie 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 10 tutejszego Sądu, licytacja realności whl. 1675 gminy Putiatycze składającej się z pgr. 1086 obszaru 309 sążni kw. wartości szacunkowej 550 zł., a najniższej oferty 377 zł. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi. 9226

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 15 października 1928.

E. 860/28/4. Edykt licytacyjny. Dnia 28 listopada 1928 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 10 licytacja 1/3 whl. 981 gminy Doliniany, składającej się z pgr. 1310, obszaru 1024 sążni kw. wartości szacunkowej 900 zł., a najniższej oferty 600 zł. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi. 9227

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 15 października 1928.

E. 639/28/6. Edykt licytacyjny. Dnia 28 listopada 1928 o godzinie 11 przedpoł. odbędzie się w biurze Nr. 10 tutejszego Sądu licytacja whl. 981 gminy Kleszczówna, składającej się z pgr. 458 rola obszaru 9 morgów 400 sążni kw. z domem, stajnią i stodołą, wartości szacunkowej 6200 zł., a najniższej oferty 4134 zł. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi. 9228

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 15 października 1928.

E. 1239/27/30. Dnia 6 grudnia 1928 godzina 10 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 4 odbędzie się licytacja realności whl. 1314, 1322 i połowy realności whl. 435 gm. Dobra. Wartość szacunkowa pierwszej wynosi 210 zł., drugiej 1.500 zł., trzeciej 1.835 zł., zaś najniższa oferta pierwszej 140 zł., drugiej 1.000 zł., trzeciej 1.223 zł. 34 gr.

Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sanok, dnia 16 lipca 1928. 9220

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 88/28. Jakób Dec urodzony w r. 1897 w Nienadówce, pow. Kolbuszowa, do końca wojny światowej służył w armji austrjackiej, następnie w armji Polskiej w 10 p. p. i walczył na froncie bolszewickim, gdzie w miasteczku Słoweczno na Ukrainie zachorował na tyfus w maju 1920 i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 9180

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 31 maja 1928.

T. 736/28. Fed Czubaniuk, urodzony 1875, z Strupkowa, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1916. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Pasieczniaka w Strupkowie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 15 września 1928. 9232

T. 747/28. Dmytro Jeremij, urodzony 1886, z Strupkowa, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1916. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Pasieczniaka w Strupkowie o zaginionym do 6 miesięcy. 9233

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 15 września 1928.

T. 460/28. Dmytro Pendorak, urodzony 1884, z Delatyna, żandarm ukraiński, miał umrzeć na tyfus 1919 na Ukrainie. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Mikołaja Stefuraka w Delatynie o zaginionym do 1 roku. 9234

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 13 września 1928.

T. 255/28/3. Antoni Goliński urodzony 19 października 1887 w Kozłowie powiat Tarnopol powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę żony jego Marji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Csillika w Tarnopolu o zaginionym. 9223

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 21 września 1928.

T. IV. 24/28/2. Edykt. Franciszek Ficoń syn Michała i Anny, urodzony 12 września 1888 w Pietrzykowicach, pow. Żywiec, żołnierz 19 p. p. b. armji austr., zaginął bez wieści na wojnie światowej na froncie w Karpatach w maju 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 9200

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 1 marca 1928.

T. IV. 30/28/7. Jakób Stefański syn Jana i Anny z Łabuzów, urodzony 22 czerwca 1882 w Jodłówce szczepanowskiej, jako uczestnik wojny światowej na froncie rosyjskim pod Lublinem w 1914 roku, bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adwokatowi Drowi Folnerowi wiadomości o zaginionym. Jakóba Stefańskiego wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 czerwca 1929. 9194

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 24 września 1928.

T. IV. 73/28. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Świętoń Jan syn Jana i Wiktorji, urodzony 13 sierpnia 1886 w Broniszowie, powiat Ropczyce, jako uczestnik wojny światowej w roku 1916 na froncie rosyjskim zaginął bez wieści. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adwokatowi Drowi Maschlerowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś Jana Świętonia wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 maja 1929. 9193

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 10 września 1928.

T. 82/28/4. Michał Turczyk syn Andrzeja i Katarzyny, urodzony 26 stycznia 1891 w Rudawce, zaginął w czasie wojny. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6-ciu miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 20 września 1927.

T. 151/27/3. Koźma Demeter ze Szczawnego zaginął w czasie wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. 9191

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 20 września 1928.

T. 78/28/3. Jan Malawski syn Antoniego i Anny, urodzony 25 grudnia 1881, zaginął w Ameryce. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 1-go roku. Chodzi o uznanie go za zmarłego a jego małżeństwo z Katarzyną Galej córką Jana i Agnieszki zawarte dnia 13 lutego 1903 w rz. kat. kościele w Bachórzu za rozwiązane. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adw. Surowiaka w Sanoku. 9189

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 21 września 1928. 9190

T. IV. 52/28/7. Edykt. Franciszek Hawrot syn śp. Michała Hawrota i śp. Anny z Kranzów, urodzony dnia 26 maja 1891 roku w Komborni, jako żołnierz jednego z pułków artylerji b. armji austr. brał udział w wojnie światowej pod Kraśnikiem z końcem roku 1914, gdzie został ranny i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o podanie wiadomości o zaginionym tutejszemu Sądowi a to w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", poczem na ponowny wniosek wydane zostanie ostateczne orzeczenie. 9175

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 5 września 1928.

T. IV. 70/28/4. Edykt. Jakób Bogdan, syn Andrzeja i Katarzyny z Przybyłowiczów, urodzony dnia 19 lipca 1887 pod Nr. d. 125 w Libuszy, powiat Gorlice, rel. rzymsko-katol., stanu wolnego, jako kapral 20 p. p. austr. zaginął na froncie austrjacko-serbskim w bitwie pod Vrlaja w dniu 6 grudnia 1914 i od żąd po dziś dzień nie daje znaku życia o sobie. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o przesłanie podpisanemu Sądowi wiadomości o nim w ciągu sześciu (6) miesięcy, licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", poczem na ponowny wniosek Apolonji z Bogdanów Wójcikiewiczowej z Biecza zapadnie ostateczne orzeczenie. 9174

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 20 czerwca 1928.

T. 291/28. Edykt. Michał Hreczuch z Budzanowa, żołnierz byłej armji austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Podboraczyńskiego, adwokata w Czortkowie do dnia 20 kwietnia 1929. 9173

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 28 września 1928.

T. 290/28. Edykt. Kondrat Dziuba z Budzanowa, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Kleinmana, adwokata w Czortkowie do dnia 20 kwietnia 1929. 9172

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 28 września 1928.

T. 289/28. Edykt. Jan Pronyk z Budzanowa, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Jurczyńskiego, adwokata w Czortkowie do dnia 20 kwietnia 1929. 917[illegible]

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 27 września 1928.

T. 765/28. Roman Tymczuk, urodzony 1886, zamieszkały w Słobódce ad Odaje, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Piotra Łesiuka z Słobódki ad Odaje o zaginionym do 6 miesięcy. 9237

Sąd okręgowy.
Stanisławów, dnia 20 sierpnia 1928.

T. 588/28. Jurko Zaliszczuk, urodzony 1882, z Majdanu Hutyska, miał polec 1916 roku na włoskim froncie. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 9238

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 25 lipca 1928.

T. 602/24. Semeń Stogryn Kościa, urodzony 1890, z Podmichala, żołnierz ukraiński zaginął na wojnie roku 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Jana Drohomireckiego w Podmichalu o zaginionym do 1 roku. 9239

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 10 lutego 1925.

T. 284/28/4. Wasyl Chmarnyk, urodzony 5 lutego 1877 w Bucniowie, powiat Tarnopol powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego, zaginął w niewoli włoskiej. Na prośbę żony jego Anny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra Csillika w Tarnopolu o zaginionym. 92[illegible]

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 2 października 1928.

T. 709/28. Wasyl Harbatyj, urodzony 1871, z Horyhlad, żołnierz, zmarł roku [illegible] w Dewananji. Celem udowodnienia śmierci, uwiadomić Sąd o zaginionym [illegible] miesięcy.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 29 sierpnia 1928.

T. 308/28/3. Jan Pichler, urodzony 5 lu[illegible]tego 1877 w Tarnopolu, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zaginął na wojnie. Na prośbę żony jego Ana[illegible]stazji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Csillika w Tarnopolu o zaginionym. 92[illegible]

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 20 września 1928.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAMY rezolucję na znaki próbne do samochodów LW. 20 Pr., wydaną przez Urząd Wojewódzki, Okręgową Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie Altschüler i Ska. Lwów, pl. Marjacki 6. 92[illegible]

UNIEWAŻNIA SIĘ kartę rejestracyjną autobusową Nr. 8310 na nazwisko Józefa Szpe[illegible]zel i Felicja Fabrykant. 92[illegible]

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 **gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanych 80 gr. nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.**; na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Na leżytość pocztowa opłacona ryczałtem.